Rozczarowanie w Łęcznej, Górnik pogubił punkty strona 16

Kto na wójta? strona 23

Nowy prezes kopalni będzie na majówkę strona 11

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

19 - 25 marca 2024 r. ■ nr 12 (434) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Do uczelni wicestarosty weszło CBA

Dzięki studiom na Collegium Humanum dofinansowanym z budżetu powiatu wicestarosta zasiadał w radzie nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski, co dało mu niezły zastrzyk gotówki.

Michała Pelczarskiego pytamy, czy nie żałuje wyboru tej szkoły wyższej

KOMENTUJ NA: tuba ŁĘCZNEJ STR. 5

Oni stoczą bój o powiat

Czy PiS zachowa władzę? Oto jedynki na listach w wyborach do Rady Powiatu Łęczyńskiego. STR. 2-3

OKRĘG 1 - PUCHACZÓW, CYCÓW

OKRĘG 2 - MILEJÓW

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

OKRĘG 3 - ŁĘCZNA

OKRĘG 4 - SPICZYN, LUDWIN

Górnicy grożą pikietą

Rośnie niezadowolenie górników, bo kolejne spotkania z zarządem nie przynoszą rezultatów. STR. 6

Czego oczekują pracownicy LW Bogdanka?

ŁĘCZNA Nożownik zaatakował kobietę

Łęczniankę miał zaatakować jej były partner STR. 23

Fot.KPP Łęczna

R E K L A M A

N 955
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441405 12
LEC

eprasa.pl dd2d7b6503

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel.506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Oni chcą rządzić powiatem

O miejsce walczy w sumie 120 kandydatów z pięciu komitetów, a do objęcia jest 17 mandatów. Oto wszystkie nazwiska.

Poniżej publikujemy listę 120 kandydatów do Rady Powiatu Łęczyńskiego.

Na początku jednak warto zaznaczyć, kogo tam nie ma.

Spośród 17 obecnych radnych powiatu łęczyńskiego w kolejnej kadencji nie będzie na pewno trzech. A to dlatego, że zdecydowali się kandydować do sejmiku, jak Paweł Woliński, który znajdzie się na czwartej pozycji listy Koalicji Obywatelskiej w czwartym okręgu obejmującym powiaty chełmski, łęczyński, krasnostawski, świdnicki, włodawski i miasto Chełm.

Również z czwartego miejsca, ale z listy Prawa i Sprawiedliwości do sejmiku będzie kandydował obecny członek zarządu powiatu Piotr Rybak.

Do rady powiatu nie wystartuje także Michał Woliński (w 2018 r. lista PiS), który 7 kwietnia będzie ubiegał się o fotel wójta gminy Spiczyn.

Oto wszyscy kandydaci do Rady Powiatu Łęczyńskiego:

OKRĘG 1 – GMINY CYCÓW, PUCHACZÓW - 4 MANDATY

Koalicja Obywatelska
1. Małgorzata Więcławska-Siwek, 45 lat, Cyców
2. Bożena Warzyszak, 64 lata, Ciechanki
3. Bogusław Jastrzębski, 61 lat, Cyców
4. Cezary Oleksiejczuk, 24 lata, Barki
5. Daniel Włodarczyk, 48 lat, Ciechanki
6. Lucyna Bednaruk, 71 lat, Głębokie

Trzecia Droga (Polska 2050, PSL)
1. Artur Choma, 41 lat, Trębaczów
2. Sylwia Nakielska, 29 lat, Cyców
3. Tadeusz Mazurkiewicz, 63 lata, Zawadów
4. Jolanta Wichrowska, 53 lata, Wólka Cycowska
5. Iwona Kałużna, 64 lata, Brzeziny
6. Jan Baczyński vel Mróz, 77 lat, Cyców

Prawo i Sprawiedliwość
1. Adam Niwiński, 65 lat, Puchaczów
2. Barbara Wróbel, 26 lat, Jasieniec
3. Kazimiera Walachniewicz, 71 lat, Głębokie
4. Przemysław Wójcik, 40 lat, Cyców
5. Żaneta Duńska-Kwasowiec, 41 lat, Wólka Cycowska
6. Arkadiusz Biegaj, 57 lat, Cyców

Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej
1. Adam Kowalski, 49 lat, Cyców
2. Irena Jasielska, 51 lat, Stefanów
3. Kamil Samojło, 39 lat, Garbatówka
4. Klaudia Charchol, 28 lat, Albertów
5. Sylwia Pieskot, 43 lata, Nadrybie Wieś
6. Stanisław Świderski, 64 lata, Brzeziny

Twój Samorząd
1. Agnieszka Szponar-Gołębiowska, 52 lata, Turowola-Kolonia
2. Kinga Kowalczyk, 31 lat, Puchaczów
3. Sylwia Świeca, 30 lat, Cyców
4. Jarek Kowalski, 51 lat, Ciechanki
5. Kamil Jaworski, 31 lat, Garbatówka
6. Łukasz Sych, 40 lat, Cyców

OKRĘG 2 – GMINA MILEJÓW - 3 MANDATY

Koalicja Obywatelska
1. Anna Hartfil, 69 lat, Cyganka
2. Agata Czaramaga, 38 lat, Zalesie
3. Andrzej Oleszek, 47 lat, Milejów-Osada
4. Anna Sikora, 51 lat, Jaszczów
5. Rafał Gozdalski, 47 lat, Milejów-Osada

Trzecia Droga (Polska 2050, PSL)
1. Krystyna Wiśniewska, 74 lata, Jaszczów
2. Alicja Ciepielewska-Kot, 55 lat, Łęczna
3. Jolanta Wójcik, 59 lat, Milejów-Osada
4. Jarosław Szponar, 34 lata, Maryniów
5. Artur Szybiak, 42 lata, Milejów-Osada

Prawo i Sprawiedliwość
1. Wioletta Wachewicz, 41 lat, Górne
2. Kamilla Patalita, 42 lata, Klarów
3. Henryk Orysz, 65 lat, Milejów-Osada
4. Monika Drewniak, 41 lat, Białka
5. Karol Niewiadomski, 30 lat, Jaszczów

Twój Samorząd
1. Artur Cios, 49 lat, Milejów
2. Małgorzata Kurzempa, 25 lat, Antoniów
3. Beata Oleszek, 44 lata, Milejów
4. Sylwia Śliwińska, 44 lata, Milejów-Osada
5. Andrzej Kanaszewski, 64 lata, Łańcuchów

OKRĘG 3 – GMINA ŁĘCZNA- 7 MANDATÓW

Koalicja Obywatelska
1. Teodor Kosiarski, 68 lat, Łęczna
2. Bożena Kornatka, 66 lat, Łęczna
3. Dawid Osowski, 47 lat, Łęczna
4. Danuta Szychta-Zagwodzka, 50 lat, Łęczna
5. Patryk Błaziak, 33 lata, Nowogród
6. Aneta Zabłocka, 53 lata, Witaniów
7. Ewa Szczerba, 49 lat, Łęczna
8. Ewa Nikitović, 37 lat, Łęczna
9. Tomasz Błaszczyk, 45 lat, Łęczna

Trzecia Droga (Polska 2050, PSL)
1. Daniel Słowik, 41 lat, Łęczna
2. Renata Okoń, 45 lat, Łęczna
3. Roman Cholewa, 67 lat, Łęczna
4. Sylwia Mróz, 49 lat, Witaniów
5. Anita Gębka, 54 lata, Nowogród
6. Dariusz Obuchowski, 59 lat, Łęczna
7. Radosław Baczewski, 34 lata, Łęczna
8. Michał Trubalski, 33 lata, Łęczna
9. Agnieszka Plechawska, 40 lat, Łęczna

Prawo i Sprawiedliwość
1. Krzysztof Niewiadomski, 64 lata, Jaszczów
2. Jadwiga Jaskułecka, 57 lat, Łęczna
3. Agata Dudek, 48 lat, Łęczna
4. Mariusz Fijałkowski, 38 lat, Łęczna
5. Anna Cieślińska, 50 lat, Łęczna
6. Michał Czajkowski, 43 lata, Łęczna
7. Wioleta Olender, 35 lat, Łęczna
8. Teresa Susz, 68 lat, Łęczna
9. Piotr Flis, 42 lata, Milejów

Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej
1. Piotr Winiarski, 56 lat, Łęczna
2. Magdalena Bączek, 59 lat, Łęczna
3. Tomasz Strycharczuk, 55 lat, Łęczna
4. Marta Klepka, 62 lata, Osiedle Kolonia Trębaczów
5. Adam Karwowski, 58 lat, Łęczna
6. Jolanta Gacyk, 59 lat, Łęczna
7. Andrzej Włoszek, 62 lata, Łęczna
8. Monika Milanowska, 37 lat, Łęczna
9. Andrzej Roczon, 39 lat, Ciechanki Krzesimowskie

Twój Samorząd
1. Piotr Jastrzębski, 63 lata, Nowogród
2. Mirosław Tarkowski, 56 lat, Łęczna
3. Piotr Włodarski, 50 lat, Łęczna
4. Małgorzata Kożuch-Wiącek, 34 lata, Łęczna
5. Karolina Kubicka, 33 lata, Łęczna
6. Anita Burs, 39 lat, Łęczna
7. Joanna Kłodzińska, 62 lata, Łęczna
8. Mateusz Futa, 38 lat, Łęczna
9. Marcin Bielecki, 39 lat, Łęczna

OKRĘG 4 – GMINY SPICZYN, LUDWIN - 3 MANDATY

Koalicja Obywatelska
1. Michał Woźniak, 39 lat, Zezulin Pierwszy
2. Mirosław Krzysiak, 68 lat, Spiczyn
3. Izabella Chabros, 40 lat, Kocia Góra
4. Marzena Szalast, 58 lat, Dratów
5. Joanna Gajos, 39 lat, Zawieprzyce Kolonia

Trzecia Droga (Polska 2050, PSL)
1. Edyta Maksymowicz, 46 lat, Kijany
2. Zdzisław Niedźwiadek, 66 lat, Jawidz
3. Agata Pierepienko, 47 lat, Dąbrowa
4. Mariola Zabłotna, 54 lata, Dratów
5. Grzegorz Janociński, 47 lat, Zezulin Pierwszy

Prawo i Sprawiedliwość
1. Łukasz Libera, 33 lata, Januszówka
2. Grzegorz Polak, 72 lata, Ludwin Kolonia
3. Agnieszka Łoboda, 40 lat, Rozpłucie Drugie
4. Beata Chodun, 52 lata, Zawieprzyce
5. Adam Podlodowski, 59 lat, Nowa Wólka

Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej
1. Mirosław Żerebiec, 59 lat, Charlęż-Kolonia
2. Wojciech Lipski, 41 lat, Ludwin
3. Bożena Mazowiecka, 58 lat, Stawek
4. Jagoda Kwiecień, 38 lat, Jawidz
5. Andrzej Kozieł, 43 lata, Rozpłucie Drugie

Twój Samorząd
1. Szymon Czech, 45 lat, Ludwin-Kolonia
2. Aneta Wójcik, 42 lata, Stary Radzic
3. Karolina Kurlak, 38 lat, Kobyłki
4. Katarzyna Hałas, 58 lat, Dratów
5. Błażej Wielgos, 33 lata, Charlęż-Kolonia

Kamil Kulig

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Związkowcy grożą pikietą pod budynkiem zarządu LW Bogdanka

Kiedy oddawaliśmy ten numer do druku, mijał termin na spełnienie postulatu górników, którzy chcą 15-proc. Podwyżek. W razie niespełnienia tego żądania związkowcy zapowiedzieli pikietę.

Stanisław Gierej: Jak nie rolnicy to górnicy i tak w koło a co z resztą narodu samolubi?
Michał Wnuczek: Zapraszamy do nas na dół na jedną dniówkę i pogadamy!

LW Bogdanka. Niesnaski między „Solidarnością" a pozostałymi związkami

Gdy trwały rozmowy płacowe, działacze „Solidarności" protestowali z rolnikami w Warszawie. Potem przewodniczący tej organizacji w LW Bogdanka miał pretensję do szefów pozostałych związków, że spotkali się z władzami kopalni bez „Solidarności". Oni odpowiadali, że termin spotkania narzucił zarząd.

Grzegorz Paprzyca: Po 200 zł dawali na protest a na spotkaniu z zarządem nic.
Gosc: W roku pandemii - 2020 - węgiel kosztował 887,95 zł, rok wcześniej - 885,40 zł. W listopadzie i grudniu 2023 roku średnia cena węgla w składach to 2000 zł za tonę. ..... chcieliście się szybko dorobić, bo wam ciągle mało, to teraz możecie nic nie mieć. Nie trzeba być zachłannym.
Leszek: Biorą się za kopalnię Turów. Pis ją ratował, PO zapewne nakaże ją zamknąć. Kłóćcie się kłóćcie łęczyńscy Trole, zawsze wam źle. Oby rządzący nie zamknęli Bogdanki.
dobrze im: Właśnie oby zamknęli. Po cholerę tyle podnieśli węgiel, bo pisowce im kazali. Mało im jeszcze. Pójdą na zieloną trawkę, to docenią.
Lubelak: A jak produkcja i hałda? Dalej 20 tys. doba i hałdy 550 tys.? Czy zeszło coś z hałdy i jak dzienne wolumeny produkcji?
Leszek: Jeszcze co niektórzy wspomną czasy PIS i solidarności. Tusk wam tylko obieca, a nic nie da. Lata jego rządów będą stracone.
Emeryt: Najwyższy czas zrozumieć, że świat nie kręci się już wokół PIS-u i jego wasali z Solidarności. Może w końcu szefostwo Solidarności zrozumie, że są związkiem zawodowym, a nie polityczną przybudówką PIS-u. Może wreszcie interes członków-pracowników będzie stał wyżej, niż polityczne ambicje władz Solidarności...
Były zwiazkowiec: Dzięki związkom pracownicy w całej Polsce stracili wiele przywilejów. To za stołki władz związkowych. Teraz tym, co wyjechali, organizować zadymę w Warszawie nie zależało na rozmowach o placach. Tak teraz to wygląda.

Kamil Kulig

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 marca,
godz. 8.00 - 11.00, **Maryniów (1)**
godz. 10.00 - 13.00, **Maryniów (2)**
20 marca,
godz. 12.00 - 15.00, **Łysołaje SM**
21 marca,
godz. 7.00 - 11.00, **Piaseczno (1), Rozpłucie (1,6), Jagodno (4,5)**
godz. 8.00 - 11.00, **Łysołaje Kol. (1)**
godz. 10.00 - 13.00, **Łysołaje Kol. (2)**
godz. 12.00 - 15.00, **Łysołaje Kol. (3)**

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LEC

eprasa.pl dd2d7b6503

Oto liderzy list do Rady Powiatu Łęczyńskiego

Ciekawa rozgrywka zapowiada się w Łęcznej, gdzie w szranki staną między innymi obecny starosta Krzysztof Niewiadomski, otwierający listę Prawa i Sprawiedliwości i były burmistrz, a obecnie radny powiatowy, Teodor Kosiarski, „jedynka" Koalicji Obywatelskiej.

Teodor Kosiarski - KO

Krzysztof Niewiadomski - PiS

Daniel Słowik - TD

Piotr Winiarski - SFZŁ

Piotr Jastrzębski - TS

Okręg 1 - gminy Cyców i Puchaczów

W tym okręgu liderem Koalicji Obywatelskiej będzie wieloletnia radna powiatowa, Małgorzata Więcławska-Siwek, z zawodu weterynarz.

O mandat na kolejną kadencję z pierwszych miejsc ubiegać się będą tutaj także inni obecni radni – Artur Choma (Trzecia Droga), prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Puchaczowie i starosta w latach 2006-2014 Adam Niwiński (Prawo i Sprawiedliwość).

Jego poprzednikiem na tym stanowisku był Piotr Winiarski (starosta w latach 2002-2006), który z kolei założył komitet Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej.

Listę tego komitetu w okręgu pierwszym otworzy przedsiębiorca z Cycowa, Adam Kowalski. Piąty z komitetów to Twój Samorząd radnego Piotra Jastrzębskiego. Liderem tej listy w okręgu pierwszym będzie nauczycielka w Szkole Podstawowej Nadrybiu, Agnieszka Szponar-Gołębiowska.

Okręg 2 - gmina Milejów

Tutaj żadnego kandydata nie wystawia komitet Piotra Winiarskiego.

„Jedynką" Koalicji Obywatelskiej będzie Anna Hartfil, sołtyska Cyganki i przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w tej miejscowości. Z kolei listę TD otworzy wieloletnia radna i była sekretarz gminy Milejów, Krystyna Wiśniewska.

Z pierwszego miejsca na liście PiS w okręgu milejowskim wystartuje obecna sekretarz powiatu łęczyńskiego, Wioletta Wachewicz.

„Jedynką" Twojego Samorządu będzie tutaj Artur Cios, przedsiębiorca z Milejowa.

Okręg 3 - gmina Łęczna

Ciekawa rozgrywka zapowiada się w Łęcznej (okręg 3), gdzie postanowił wystartować mieszkaniec Jaszczowa, starosta Krzysztof Niewiadomski (PiS) i bezpośrednio zmierzy się z byłym burmistrzem Łęcznej (2002-2018), obecnie radnym powiatowym, Teodorem Kosiarskim (KO).

Listę TD otworzy Daniel Słowik, zastępca dyrektora lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, bliski i wieloletni współpracownik Krzysztofa Hetmana, obecnie ministra rozwoju i technologii.

„Jedynką" komitetu Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej będzie Piotr Winiarski, Lubelski Wojewódzki Inspektor Transportu Drogowego, a Twojego Samorządu Piotr Jastrzębski, wieloletni radny powiatowy i lekarz w przychodni na Starym Mieście w Łęcznej.

Okręg 4 - gminy Spiczyn, Ludwin

Liderem listy KO w okręgu czwartym (gminy Spiczyn i Ludwin) będzie Michał Woźniak, rolnik oraz dyrektor i wiceprezes Lokalnej Grupy Działania „Polesie" (nie mylić z obecnym radnym powiatowym o tym samym imieniu i nazwisku).

Kolejne „jedynki" to radna gminy Spiczyn Edyta Maksymowicz (TD), rolnik i mechanik Łukasz Libera (PiS), dyrektor Szkoły Podstawowej w Charlężu Mirosław Żerebiec (SFZŁ) i wieloletni radny powiatowy i sekretarz gminy Ludwin Szymon Czech (TS).

Kamil Kulig

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

LEC

eprasa.pl dd2d7b6503

Trzy pytania do Katarzyny Brzozowskiej

Przez wiele lat pełniła funkcję sekretarz Gminy Lubartów. Dziś Katarzyna Brzozowska jest jedyną kobietą, która walczy o urząd Wójta Gminy Lubartów. Poznajmy bliżej kandydatkę.

Funkcja wójta to trudna i wymagająca rola czy jest Pani gotowa ją pełnić?
Oczywiście. Znam Gminę Lubartów bardzo dobrze. Przez ostatnie 16 lat pracowałam w Urzędzie Gminy Lubartów, w tym 10 jako Sekretarz Gminy. W tym czasie zyskałam umiejętności w wielu dziedzinach,m.in. w obszarze planowania strategicznego,zarządzania zasobami ludzkimi oraz komunikacji z mieszkańcami. Mam też rozległą wiedzę z zakresu prawa i administracji publicznej oraz zarządzania. Jestem absolwentką UMCS na kierunku pedagogika oraz WSPiA na kierunku socjologia. Ukończyłam Studia Legislacji, studia podyplomowe z zakresu ochrony danych osobowych, a w roku ubiegłym Studia Audytu Wewnętrznego i Kontroli Zarządczej na SGH w Warszawie.

Dlaczego zdecydowała się Pani wystartować w wyborach samorządowych?
Mówiąc krótko: Znam Gminę i jej mieszkańców. Wielokrotnie miałam okazję rozmawiać z nimi o ich problemach, potrzebach i pomysłach. Niestety jako sekretarz nie miałam możliwości realnie wpływać na kierunek rozwoju naszej Gminy. Lata pracy w samorządzie nauczyły mnie, że kluczem do sukcesu jest dialog: z mieszkańcami, innymi samorządami, radnymi, sołtysami, organizacjami pozarządowymi i pracownikami. Mój program wyborczy opiera się właśnie na dialogu i współpracy.

Jaka jest Katarzyna Brzozowska prywatnie?
Mam 46 lat. Od 24 lat mieszkam w Brzezinach. Jestem szczęśliwą żoną i mamą piątki wspaniałych dzieci. Moją pasją są podróże i kultura.

Kiermasz świąteczny w bibliotece w Lubartowie.
Rękodzieło z Hobby Klubu

Maria Michalak działa w Hobby Klubie od jego powstania

Do 22 marca potrwa kiermasz ozdób świątecznych w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Adama Mickiewicza w Lubartowie.

W bibliotece można kupić ozdoby - zajączki, baranki, pisanki, obrazy wykonane haftem, serwetki. To dzieło członkiń Hobby Klubu działającego przy bibliotece.

Maria Michalak z Lubartowa oferuje na kiermaszu wykonane przez siebie ozdoby.

- Są z włóczki, wykonane szydełkiem. Wykonuję je od kilku lat. Zaczynało się okazyjnie, od origami, które robiliśmy z mężem. Potem zaczęłam robić szydełkiem kurczaczki, baranki, zajączki. Wykonanie takiego zajączka trwa około 2,5 godziny, potem trzeba go jeszcze wykrochmalić i udekorować. W sumie około cztery - pięć godzin. Baranek też około 2,5 godziny, trzeba mu jeszcze oczy i uszy dorobić. Jest nawet czarny baranek. Jajka robi się na balonach, takie dwuczęściowe robi się też na formie - mówi.

Pani Maria działa w klubie od początku jego powstania.

- Z pierwszych członkiń zostało nas już tylko kilka osób, ale przychodzą nowe - mówi.

Marcin Kusyk

fundacja avalon
PRZEKAŻ 1,5% PODATKU

KRS: 0000270809
CEL SZCZEGÓŁOWY:
Stachura, 18627
Numer konta:
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Dzień dobry, mam na imię Edyta i od 2000 roku choruję na stwardnienie rozsiane.

Stopniowo straciłam siłę w nogach i od ok. 10 lat korzystam z wózka inwalidzkiego. Na tym etapie zaczęły się duże problemy z odleżynami i przykurczami, z którymi zmagam się do dzisiaj. Od kilku lat jestem osobą leżącą i mam problemy nawet z obróceniem się na drugi bok. Aktualnie nie mogę nawet wyprostować nóg, ani przesiąść się z łóżka na wózek. Konieczna jest stała rehabilitacja. Nie chcę stracić możliwości władania rękoma.

DZIAŁAJMY RAZEM!

Bardzo proszę o pomoc w finansowaniu tak ważnych dla mnie rehabilitacji, zakupach sprzętu do ich przeprowadzania w domu czy opłacaniu codziennych wydatków. Potrzebuję pieniędzy na np. transport do lekarzy, do przychodni, czy rehabilitantów.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem Stachura, 18627 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu.

Z góry dziękuję za każdą złotówkę!

Zwłoki kobiety w gminie Ostrówek

Druhowie z OSP Ostrówek otrzymali zgłoszenie o osobie znajdującej się w zbiorniku wodnym w piątek, 15 marca o godz. 8.32.

- Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz wyciągnięciu osoby z wody na powierzchnię. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon - opisują zdarzenie strażacy. Na miejscu były zastępy OSP Ostrówek, PSP Lubartów, policja.

- W Żurawińcu Kolonii znaleziono zwłoki 71-letniej mieszkanki gminy Ostrówek. Czynności na miejscu zdarzenia były wykonywane pod nadzorem prokuratora. Ciało zabezpieczono do sekcji zwłok. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich - mówi sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP Lubartów.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

ŚWIADECTWA CHARAKTERYSTYKI ENERGETYCZNEJ

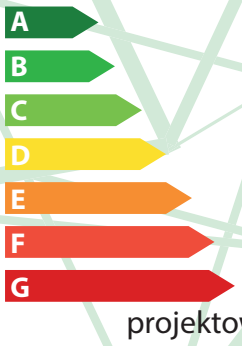

PROJEKTOWNIA
ul. Lubelska 38,
21-100 Lubartów
tel. 882 920 690
projektownialubartoq@gmail.com

Personelowi Oddziału Chorób Płuc Szpitala w Lubartowie
za profesjonalną opiekę,
pomoc i życzliwość okazaną
naszej Mamie i Babci
śp.

Krystynie Sowińskiej

składa rodzina

Koleżance

Danucie Wlazły

i jej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

córki Agatki

składa Zofia Sagan

LUB

eprasa.pl dd2d7b6503

Czy lokalny polityk PiS żałuje dzisiaj wyboru tej szkoły? Odpowiedzi brak

Afera Collegium Humanum. Wicestarosta i kandydat na burmistrza ma dyplom tej uczelni

Ile godzin poświęcił Michał Pelczarski na studia w Collegium Humanum? Na to pytanie wicestarosta nie odpowiedział

Starostwo dofinansowało Michałowi Pelczarskiemu studia w szkole wyższej, której rektor został niedawno zatrzymany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Dzięki dyplomowi EMBA zdobytemu na Collegium Humanum wicestarosta zasiadał w radzie nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski, co dało mu niezły zastrzyk gotówki.

Kuźnia kadr PiS

Prywatna uczelnia Collegium Humanum powstała w 2018 r. Jej główna siedziba jest w Warszawie, ale są też filie, m.in. w Lublinie.

Ta wyższa szkoła szybko zdobyła rozgłos jako „kuźnia kadr PiS" (tak nazwał ją tygodnik „Polityka"), bo politycy rządzącej wówczas partii zdobywali tutaj dyplomy pozwalające na zasiadanie w radach nadzorczych spółek skarbu państwa.

23 czerwca 2022 roku „Newsweek" opublikował artykuł o Collegium Humanum zatytułowany „Szkoła Główna Spółek Skarbu Państwa".

Już wtedy dziennikarze tygodnika pisali, że podyplomowe studia MBA (Master of Business Administration, Mistrz Zarządzania Przedsiębiorstwem), które do tej pory były związane z dużymi kosztami oraz wytężonym dwuletnim wysiłkiem intelektualnym i fizycznym na Collegium Humanum można zrobić nawet w kilka miesięcy.

I tak naprawdę nie chodzi o wiedzę, tylko o uzyskanie dyplomu MBA, który od 2017 roku uprawnia do zasiadania w radzie nadzorczej spółek skarbu państwa. Dzięki temu nie ma konieczności posiadania tytułu doktora nauk prawnych, ekonomicznych czy technicznych lub radcy prawnego czy adwokata.

Dziennikarze opisali także związki tej uczelni z Prawem i Sprawiedliwością, pokazując m.in. list gratulacyjny, który rektor uczelni otrzymał od ówczesnego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

Sprzedawali dyplomy

Tymczasem „fabrykę MBA", jaką stała się Collegium Humanum, sprawdzali śledczy, co doprowadziło do wybuchu afery w połowie lutego br.

Wtedy to funkcjonariusze Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Rzeszowie zatrzymali siedem osób. Wśród nich są osoby reprezentujące władze Collegium Humanum, w tym rektor Paweł Cz.

- Osoby zaangażowane w przestępczy proceder przyjmowały korzyści majątkowe i osobiste w zamian za wystawianie dokumentów poświadczających nieprawdę związanych z odbyciem studiów, w tym dokumentów uprawniających do zasiadania w radach nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa – poinformowało CBA.

Kolejne dwie osoby agenci zatrzymali w ubiegły piątek „w związku z przyjęciem korzyści majątkowych i osobistych". - Zatrzymania mają związek z nielegalnym handlem dyplomami przez niepubliczną uczelnię wyższą Collegium Humanum – dodało CBA.

Wicestarosta studiował hybrydowo

Od wybuchu afery dyplom MBA uzyskany w tej uczelni stał się dla wielu polityków obciążeniem. Media w całej Polsce ujawniają nazwiska osób publicznych, które uzyskały dyplom na Collegium Humanum.

Tymczasem absolwentem tej uczelni jest również wicestarosta łęczyński Michał Pelczarski, który w nadchodzących wyborach kandyduje na burmistrza Łęcznej.

O tym, że Starostwo Powiatowe w Łęcznej dofinansowało Michałowi Pelczarskiemu studia EMBA (Executive Master of Business Administration) na Collegium Humanum informowaliśmy już w ubiegłym roku. Wysokość dofinansowania z budżetu powiatu wyniosła 1,9 tys. zł, a koszt takich studiów na tej uczelni to około 10 tys. zł.

Kiedy przygotowywaliśmy wspomniany tekst, wicestarosta poinformował nas, że na Collegium Humanum studiował w trybie hybrydowym (w części zdalnie i stacjonarnie), a dyplom EMBA otrzymał w lutym 2021 r.

Tyle zarobił w państwowej spółce

Co ciekawe, jeszcze w tym samym roku Pelczarski zasiadł w radzie nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski, która powstała, by odbudować ten zniszczony przez Niemców w 1944 r. gmach. Na to stanowisko Pelczarskiego powołał minister kultury i dziedzictwa narodowego na wniosek ministra finansów. Oba ministerstwa poinformowały nas, że uzyskany w 2021 r. dyplom w Collegium Humanum uprawnił Pelczarskiego do zasiadania w państwowych spółkach.

W oświadczeniu majątkowym za 2022 rok wicestarosta poinformował, że z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej spółki Pałac Saski zarobił 49,8 tys. zł.

W ubiegłym roku pytaliśmy Michała Pelczarskiego, czy sfinansowane z budżetu powiatu łęczyńskiego studia podyplomowe Executive Master of Business Administration (EMBA) na Collegium Humanum – Szkoła Główna Menadżerska ukończył po to, by móc zasiadać w spółce Skarbu Państwa?

Na to pytanie wicestarosta odpowiedział już po opublikowaniu naszego tekstu o jego studiach.

- Dziękuję za przesłanie informacji i za zainteresowane moją osobą, a pana pytanie traktowałem, jako żart, bo moją odpowiedź zawarł już pan w artykule, studia EMBA odbyłem po to, żeby podnieść swoje umiejętności i kompetencje, które wykorzystuję w codziennej pracy dla powiatu łęczyńskiego. Co chyba widać w postaci realizowanych inwestycji drogowych, remontów naszych budynków oświatowych, miejsc pracy w nowych jednostkach czy dziesiątakach milionów złotych pozyskanych podczas mojej pracy dla powiatu, a to jeszcze nie koniec – odpowiedział nam Michał Pelczarski.

Teraz na pytania nie odpowiada

A po wybuchu afery w Collegium Humanum wysłaliśmy mu kolejne pytania dotyczące uzyskanego dyplomu: gdzie odbywały się zajęcia stacjonarne, ile semestrów trwały te studia, ile było godzin zajęć stacjonarnych, a ile zdalnych, jaki był program tych studiów (przykładowe przedmioty, tematy wykładów), dlaczego wybrał Collegium Humanum, czy z dzisiejszej perspektywy żałuje wyboru tej uczelni, czy jest spokojny o uzyskany dyplom, czy może obawia się jego unieważnienia?

Oto odpowiedź Pelczarskiego: „Wszystkie informacje dotyczące mojego wyższego wykształcenia są ogólnie dostępne".

Na stronie powiatu łęczyńskiego w notce biograficznej wicestarosty o studiach na Collegium Humanum nie ma jednak ani słowa.

Kamil Kulig

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

Drużyna Koalicji Obywatelskiej
do Rady Powiatu Łęczyńskiego

Okręg 1
Cyców, Puchaczów
1 Małgorzata Więcławska-Siwek
2 Bożena Warzyszak
3 Bogusław Jastrzębski
4 Cezary Oleksiejczuk
5 Daniel Włodarczyk
6 Lucyna Bednaruk

Okręg 2
Milejów
1 Anna Hartfil
2 Agata Czaramaga
3 Andrzej Oleszek
4 Anna Sikora
5 Rafał Gozdalski

Okręg 3
Łęczna
1 Teodor Kosiarski
2 Bożena Kornatka
3 Dawid Osowski
4 Danuta Szychta-Zagwodzka
5 Patryk Błaziak
6 Aneta Zabłocka
7 Ewa Szczerba
8 Ewa Nikitović
9 Tomasz Błaszczyk

Okręg 4
Spiczyn, Ludwin
1 Michał Woźniak
2 Mirosław Krzysiak
3 Izabella Chabros
4 Marzena Szalast
5 Joanna Gajos

Sfinansowano ze środków KKW Koalicja Obywatelska

LEC

eprasa.pl dd2d7b6503

Związkowcy grożą pikietą pod budynkiem zarządu LW Bogdanka

Rośnie niezadowolenie górników, bo kolejne spotkania z zarządem nie przynoszą rezultatów. Teraz związkowcy wyznaczyli zarządowi termin na spełnienie postulatu 15-proc. podwyżki i grożą organizacją pikiety.

Przypomnijmy, że 7 grudnia ub. roku strona społeczna wystąpiła do władz kopalni z postulatami wzrostu wynagrodzeń pracowników o 15 proc. od 1 stycznia 2024 r. i zwiększenia odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych na 2024 r. Zarząd Lubelskiego Węgla Bogdanka nie chce jednak na to przystać.

Jednak mimo trwających już ponad trzy miesiące rozmów nie udało się wypracować porozumienia między władzami kopalni a stroną społeczną.

Dlatego przed ostatnim spotkaniem zebrały się zarządy wszystkich czterech związków zawodowych działających w LW Bogdanka po to, by podjąć decyzję, co dalej.

„Zarządy Związków Zawodowych jednomyślnie i tylko negatywnie oceniły dotychczasowe działania Pracodawcy, uznając je za pozorowanie dialogu" - czytamy w komunikacie strony społecznej.

Przedstawiciele wszystkich czterech związków przekazali, że dają czas zarządowi na spełnienie postulatu 15 proc. podwyżek do poniedziałku, 18 marca.

„Zarządy Związków Zawodowych jednomyślnie i tylko negatywnie oceniły dotychczasowe działania Pracodawcy, uznając je za pozorowanie dialogu"

Mobilizują do pikiety

„Jednocześnie, o ile Pracodawca nie spełni postulatu Pracowników, Związki Zawodowe podjęły decyzję o organizacji PIKIETY pod siedzibą Zarządu LWB SA w dniach 19-20 marca 2024 roku w celu zaprezentowania skali niezadowolenia Pracowników z realizowanego od grudnia 2023 roku nowego podejścia do obowiązków Pracodawcy, a zarazem poparcia dla oczywiście słusznych i uzasadnionych oczekiwań Pracowników LWB SA" - napisała strona społeczna [pisownia oryginalna].

A po spotkaniu z zarządem, które odbyło się w środę (13 marca), związkowcy dodali: „Konkretna propozycja ze strony Pracodawcy nie została przedstawiona, tym samym Związki Zawodowe nie wycofują się ze swoich działań i tym samym mobilizują wszystkich do wspólnego wyjścia przed budynek Zarządu".

Związkowcy swoje postulaty płacowe argumentują inflacją, a także tym, że lubelska kopalnia zamknęła 2023 rok rekordowym zyskiem 687,1 mln zł netto.

Obecnie maksymalne przeciętne wynagrodzenie wynosi 11,8 tys. zł brutto. W skład tej kwoty wchodzi miesięczna pensja, Barbórka, czternastka i inne premie, ale bez nagrody doraźnej, którą górnicy LWB otrzymali w dwóch transzach - w październiku 2023 i styczniu 2024 r. - przeciętnie wyniosła 24 tys. zł.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Podinspektor do spraw budownictwa, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	4 242,00 zł	u
Inspektor do spraw turystyki, promocji i mediów elektronicznych, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Łęczna/ JASLUX	1	4 242,00 zł	u
Górnik, Puchaczów, Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Podzamcze/ Lubelski Handel	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz do pracy pod ziemią, Puchaczów, Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Elektromonter do pracy pod ziemią, Puchaczów, Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Elektromonter do pracy na powierzchni, Puchaczów, Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Psycholog, Łęczna	1	4 300,00 zł	u
Hydraulik, Puchaczów/ ZGK	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Stefanów/ PRG LINTER	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Łęczna/ KWP	1	5 375,00 zł	mianowanie
Ślusarz, Łęczna/ MALINEX		27,7 zł/ godz.	z
Szwaczka, Łęczna/ MIRA	1	4 242,00 zł	u
Mechanik autobusów, Trębaczów/ ŁĘCZ – TRANS	1	7 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

R E K L A M A

Podaruj dziecku jego pierwszą kartę. Niech nauczy się finansów

Dzieci nie lubią płacić gotówką, bo boją się pomylić przy kasie. Ale kiedy dostają do ręki kolorową kartę płatniczą, czują się prawie jak dorośli – wynika z badań banku Credit Agricole. Rodzice mogą pomóc dzieciom w ich pierwszych finansowych krokach. Wystarczy założyć Konto dla Ciebie Junior.

Pani Małgorzata edukację finansową swojej córki Zosi zaczęła wraz z początkiem szkoły.
- Zosia ma dopiero osiem lat, ale już wspólnie uczymy się, co to znaczy gospodarować pieniędzmi. Rodzina zamiast kolejnej zabawki, daje jej w prezencie prawdziwe pieniądze, a my je odkładamy i wspólnie decydujemy, na co je przeznaczyć. Na razie wszystkie oszczędności Zosi trzymam u siebie w przysłowiowej skarpecie, ale to nie jest wygodne rozwiązanie. Myślę, żeby otworzyć jej własne konto w banku. Ona zyska poczucie odpowiedzialności i samodzielności, a ja nadal będę mieć kontrolę i nowe narzędzie do wprowadzania dziecka w świat finansów – mówi pani Małgorzata.

Kiedy jest najlepszy wiek na otwarcie konta w banku swojemu dziecku? Teraz nie trzeba się nad tym zastanawiać, bo swój rachunek może mieć już noworodek. Bank Credit Agricole umożliwił właśnie otwieranie Konta dla Ciebie Junior dla wszystkich dzieci poniżej 13 roku życia.

- Takie konto to doskonały pretekst do rozmowy z dzieckiem o pieniądzach. Wizyta z mamą lub tatą w prawdziwym banku, rozmowa z doradcą, sprawdzanie umowy, wybieranie wizerunku karty – to wszystko będzie dla takiego młodego człowieka wielkim przeżyciem. Poczuje się ważny, odpowiedzialny i niemal dorosły. To będzie dla niego najlepsza nauka – mówi Izabela Dudziak, dyrektor placówki Credit Agricole w Lubartowie.

Z badań przeprowadzonych w styczniu przez Credit Agricole wynika, że dzieci potrafią doskonale naśladować zachowania konsumenckie swoich rodziców, więc zakupy w sklepie nie są dla nich żadnym problemem. 8-9-letnie dzieci wiedzą, jak działają karty płatnicze, a także gdzie i w jaki sposób można ich używać. Większość uważa, że płacenie kartą zbliżeniową jest proste i wygodne. Znacznie bardziej niż gotówka, którą trzeba liczyć i kontrolować, ile reszty wydał sprzedawca – to sprawia dzieciom kłopot.

- Karta do konta rozwiązuje problem i z gotówką, i resztą. Nic nie trzeba liczyć, no i nie ma obawy, że jakaś moneta lub banknot wypadnie z kieszeni – dodaje Izabela Dudziak.

Aby dziecko mogło dostać taką kartę, trzeba najpierw podpisać umowę na prowadzenie Konta dla Ciebie Junior w Credit Agricole. Można to zrobić w każdej placówce banku. Do podpisu wystarczy jeden rodzic lub opiekun prawny, który ma w Credit Agricole swoje konto osobiste. Potrzebny będzie dowód osobisty dziecka, paszport lub legitymacja szkolna, a w przypadku, gdy dziecko nie ma jeszcze żadnego z tych dokumentów – akt urodzenia.

Każdy młody klient banku może wybrać do konta zbliżeniową kartę z ulubionym obrazkiem (do wyboru jest ponad 70 wzorów kart, w tym specjalnie przygotowane z myślą o najmłodszych klientach), a potem płacić nią w sklepach i w Internecie. Rodzice, w swojej aplikacji CA24 Mobile, na bieżąco będą wygodnie monitorować wszystkie transakcje dziecka.

- Wygląda na to, że takie konto może być wspaniałą zabawą dla dziecka i rodziców. Zosia już mówi, że chce kartę z kotkiem. Myślę, że skorzystamy z tej propozycji – uśmiecha się pani Małgorzata.

AGATA KRACZEK

19 019
koszt według stawki operatora

www.credit-agricole.pl

**Lubartów,
ul. Jana Pawła II 6A
Pon.-pt.: 9:00-16:00**

LUB

eprasa.pl dd2d7b6503

Setne urodziny Kazimiery Domańskiej.

Seniorka z Ostrowa Lubelskiego obchodziła jubileusz

Kazimiera Domańska, z domu Grabowska, urodziła się 10 marca 1924 r. w Ostrowie Lubelskim. Jej rodzicami byli Szczepan i Rozalia. Pani Kazimiera miała brata Antoniego, który już nie żyje.

Dzieci Jubilatki to nieżyjący już syn Andrzej i córka Genowefa oraz żyjące córki Marianna i Anna, a także syn Antoni. Jubilatka doczekała trzynaściorga wnuków i dwadzieściorga prawnuków i pięciorga praprawnuków. Mąż Jubilatki zmarł 10 stycznia 1983 roku w Lubartowie.

Z okazji setnych urodzin Kazimierę Domańską odwiedzili burmistrz Ostrowa Lubelskiego, Józef Gruszczyk i Henryk Klementewicz, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Wręczyli Jubilatce kwiaty i przekazali list od premiera Donalda Tuska.

List do Kazimiery Domańskiej wystosował też burmistrz Józef Gruszczyk.

Kazimiera Domańska w otoczeniu rodziny i gości

- Pani Jubileusz jest szczególnym powodem dumy mieszkańców i władz samorządowych gminy Ostrów Lubelski. Tak długie życie jest skarbnicą mądrości i przeżyć dla kilku pokoleń Polaków. Głęboko wierzę, że wielu ludzi czerpie z niej obficie, ponieważ Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym, drogocennym dziedzictwem - napisał.

Marcin Kusyk

Puławy: 84-latek odpowie za spowodowanie wypadku

Fot. KPP Puławy

Do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała trafili kierowcy volkswagena i lancii

Starszy mężczyzna najprawdopodobniej zasłabł za kierownicą i w ten sposób doprowadził do zderzenia trzech samochodów na starym moście.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę (10 marca) około południa.

- Z ustaleń policjantów wynika, że kierujący volkswagenem 84-letni mieszkaniec Puław, jadąc od strony Góry Puławskiej, najprawdopodobniej zasłabł, stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwległy pas ruchu, uderzając w lusterko jadącego z naprzeciwka mercedesa, który uderzył w barierę energochłonną. Następnie volkswagen zderzył się czołowo z jadącą za mercedesem lancią - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Działania służb na kilka godzin zablokowały drogę z Puław do Góry Puławskiej. Policja kierowała na objazdy. Kierowcę volkswagena, zakleszczonego w aucie, musieli wydostać strażacy. 84-latek z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Podobnie jak kierujący lancią.

Wszyscy kierowcy byli trzeźwi. Starszy mieszkaniec Puław będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku.

Marta Pietroń

Przed policjantami ukrył się... na balkonie sąsiadki

W ten sposób 57-letni mieszkaniec Puław chciał uniknąć kary więzienia, na którą skazał go sąd za przestępstwo przeciwko mieniu.

Puławianin ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, chcąc uniknąć odsiadki. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach przypuszczali, że mężczyzna może przebywać w jednym z mieszkań na terenie miasta i w poniedziałek udali się tam.

W mieszkaniu słychać było głosy, które ucichły natychmiast, gdy tylko mundurowi zapukali do drzwi. Przezorni stróże prawa pomyśleli, że 57-latek może chcieć uciec przed nimi przez okno. Dlatego jeden z nich pobiegł na zewnątrz.

- Funkcjonariusz, który znajdował się pod balkonem 57-latka, zauważył, że mężczyzna przechodzi na sąsiedni balkon i znika - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej komendy.

Policjanci zapukali zatem do sąsiadki. Jakież było zdziwienie i jej i poszukiwanego, gdy odkryli puławianina na jej balkonie pod kartonami.

- 57-latek został zatrzymany i doprowadzony do zakładu karnego, gdzie spędzi osiem najbliższych miesięcy - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Uwierzyła fałszywym bankowcom. Straciła kilkadziesiąt tysięcy

Blisko 23 tys. zł straciła mieszkanka powiatu puławskiego, która dała się nabrać oszustom podszywającym się pod pracowników banku. Kobieta była przekonana, że działając według ich instrukcji, ochroni swoje oszczędności.

Wszystko zaczęło się od telefonu, jaki odebrała 47-latka. Zadzwonił do niej mężczyzna, podający się za pracownika jednego z banków.

- Fałszywy konsultant dzwonił w celu potwierdzenia, czy zgłaszająca zleca dyspozycję zawarcia kredytu, bo ktoś w Opolu Lubelskim złożył taki wniosek - informuje asp. Łukasz Filipek z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Mieszkanka powiatu puławskiego zaprzeczyła, po czym usłyszała, że dwa tygodnie wcześniej ktoś, używając jej danych osobowych, składał wniosek o wydanie karty do bankomatu. Skołowaną 47-latkę przełączono następnie do innego pracownika banku. Dalej rozmowę prowadziła kobieta. Oszustka poleciła jej udać się do swojego banku i wypłacić oszczędności. Tylko w ten sposób miała je ochronić. Mieszkanka powiatu puławskiego posłuchała i wypłaciła 30 tys. zł.

- Dalej zgodnie z instrukcjami fałszywej pracownicy banku dokonała wpłaty pieniędzy we wpłatomacie za pomocą kodów BLIK. 47-latka wykonała sześć transakcji na łączną kwotę blisko 23 tys.zł. Gdy kobieta robiła kolejny przelew, nabrała podejrzeń, że może być to oszustwo i rozłączyła się z oszustami - opowiada asp. Filipek.

Sprawę zgłosiła na Komisariat Policji w Dęblinie.

Marta Pietroń

PUL

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl dd2d7b6503

Historyczne wydarzenie w Radzyniu. Otwarcie Pałacu Potockich

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, w tle wyremontowany pałac. Wstęgę przecięli zaproszeni oficjele, w tym: pomocniczy biskup siedlecki Grzegorz Suchodolski, senator Grzegorz Bierecki, poseł Dariusz Stefaniuk i szef Sejmiku Jerzy Szwaj

Na łamach Wspólnoty toczyliśmy wcześniej debatę dotyczącą pałacu

Zbigniew Smółko pytał:
- Jak go zagospodarować, by nie pozostał świetnie odremontowaną wydmuszką? Należy umieścić tu jakąś instytucję o kluczowym znaczeniu dla kultury polskiej, bo przecież nawet budżet województwa tego nie udźwignie.

Tadeusz Sławecki mówił:
- Rozwiązaniem było oddanie pałacu komuś, kto wie, skąd się biorą pieniądze na świecie, jak się zatrudnia ludzi, na czym polega ruch w interesie. Kto widział, jak działają np. hotele na Mazurach w dawnym zamku krzyżackim czy pałacu biskupim, to wie, o co chodzi.

Adam Świć oceniał:
- Oprócz naukowców trzeba było do koncepcji rewitalizacji zaprosić kogoś, kto zna się na marketingu usług turystycznych w obiektach zabytkowych. Warto zadać sobie pytanie, co poza walorami architektonicznymi budowli po realizacji projektu przyciągnie do pałacu turystów spoza Radzynia...

W niedzielę miało miejsce uroczyste otwarcie Pałacu Potockich w Radzyniu. To perełka wśród dziesięciu takich w Europie. Wyremontowano go za ponad 20 mln zł.

Biskup Suchodolski:
Dziękuję panu burmistrzowi Rębkowi za zawierzenie pałacu Panu Bogu

Senator Bierecki:
Jerzy Rębek, niczym Herkules z rzeźby radzyńskiej, pokonał smoka. A smok, jak wiemy z herbu Białej Podlaskiej, jest zielony!

Zaproszeni goście wzięli udział w odsłonięciu pamiątkowej tablicy, poświęceniu pałacu, a następnie wysłuchali informacji o jego remoncie.

Burmistrz dziękował wszystkim, którzy pomagali w pracach i pozyskaniu na niego niebagatelnych środków, bo aż 22 milionów zł.

Na uroczystość przybyli tacy oficjele jak pomocniczy biskup siedlecki Grzegorz Suchodolski, senator Grzegorz Bierecki, poseł Dariusz Stefaniuk czy szef Sejmiku Jerzy Szwaj.

W wystąpieniach senator Bierecki porównał Jerzego Rębka do mitycznego Herkulesa, który wykonał słynne prace, pokonał smoka. Senator powiedział, że przeszkodą było partyjniactwo, które burmistrz przezwyciężył. „A w herbie Białej Podlaskiej, skąd przyjechałem, smok jest zielony!". W ten sposób Grzegorz Bierecki nawiązał do sytuacji z poprzedniej kampanii wyborczej, kiedy to ówczesny marszałek Sławomir Sosnowski ogłosił, że Jerzy Rębek stracił 10 milionów na pałac.

Do tej samej sytuacji nawiązał starosta Szczepan Niebrzegowski mówiąc, że „lepsze są 22 miliony niż 10 milionów!" i że przeciwności obróciły się na korzyść. Ma to oznaczać, że Radzyń nie dostał wtedy 10 milionów, ale od kolejnej władzy uzyskał 22 miliony zł.

Wieczorem zorganizowano wernisaże wystaw radzyńskich artystów. Swoje prace prezentowali: Zofia i Marek Leszczyńscy, Marian Korczyk, Jarosław Matuszewski, Arkadiusz Kulpa oraz Przemysław Krupski. Przygotowano też wystawy prezentujące Pałac Potockich na starej fotografii, rewitalizację obiektu oraz dwie wystawy zbiorowe: członków Radzyńskiego Klubu Fotograficznego „KLATKA" i uczestników zajęć „ROK z fotografią".

Zabrakło nam podczas otwarcia większej informacji co do tego, jakie będzie przeznaczenie wnętrz pałacu. Jednak Jerzy Rębek zapewnia nas, że każde pomieszczenie ma zapisaną swą rolę.

MO

W wyremontowanych pałacowych wnętrzach prezentowane są wystawy radzyńskich twórców

REG

eprasa.pl dd2d7b6503

Negocjacje „storpedowane”. Nie mówili jednym głosem...

NAŁĘCZÓW: Jak grom z jasnego nieba na członków Nałęczowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przedwiośnie” spadła informacja o przegranej w sądzie sprawie i konieczności zapłaty Nałęczowskiej Spółce Handlowej ponad miliona złotych. Było walne, negocjacje z wierzycielem...

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa:
Mam nadzieję, że dojdzie do porozumienia między NSH i nie będzie to miało negatywnego przełożenia na czynsze, które płacą mieszkańcy.

Spór dotyczy budynku znajdującego się przy ul. Partyzantów 12 w Nałęczowie. NSH uważa, że ówczesny GS partycypował w kosztach jego budowy. SM natomiast od lat starała się dowieść, że takiej wpłaty nie było i eksmisja z powodu zaległości czynszowych była uzasadniona.

Przypomnijmy. SM „Przedwiośnie” musi zapłacić na rzecz Nałęczowskiej Spółki Handlowej (następca nałęczowskiego GS-u) ponad 1 mln zł z powodu przegranego procesu. Był to szok dla członków Spółdzielni, zwłaszcza że z dalszej części informacji dowiedzieli się, że batalia sądowa z NSH trwała od... 2005 roku!

- Zatem pod groźbą egzekucji komorniczej Spółdzielnia wzywana jest do zapłaty wspomnianej sumy i musi w tym celu zaciągnąć kredyt. Tym samym jesteśmy zmuszeni wprowadzić podwyżkę stawki za eksploatację podstawową z 2,50 na 3,50 zł/m^3 - informował Zarząd SM swoich członków.

Ale podwyżki na tym się nie skończyły. Z 4,05 do 5 zł/m^3 wzrosła też opłata za ogrzewanie, co - zdaniem SM - spowodowane zostało rosnącymi cenami gazu, a ostatnia zmiana stawki wprowadzona była w 2018 r.

A, jak podaje z kolei NSH, wszelkie podejmowane w czasie trwania procesu próby ugód kończyły się niepowodzeniem. Firma chciała rozliczyć się, kupując jedną z nieruchomości od Spółdzielni.

Zszokowani członkowie Spółdzielni w styczniu zorganizowali Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Wybrany został trzyosobowy zespół składający się z członków SM, który wraz z Zarządem podjął się rozmów z NSH. We wszystkich tych spotkaniach uczestniczył także Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa - na wyraźną prośbę mieszkańców.

„Złota kura” okazuje się nieopłacalna

Społeczny komitet członków Spółdzielni prowadził negocjacje z NSH od 14 lutego do 11 marca. Łącznie odbyły się trzy spotkania, po których od razu 14 marca komitet zorganizował spotkanie z mieszkańcami.

- Celem naszego zaangażowania była chęć uchronienia Spółdzielni przed zaciągnięciem kolejnego milionowego kredytu i uniknięcie dalszego zadłużania się Spółdzielni poprzez zbycie części bądź całości budynku przy ul. Partyzantów 12 - wyjaśniła na samym początku Barbara Witkowska, jedna z członkiń zespołu negocjacyjnego.

Składający się z trzech pań (Barbara Witkowska, Ewa Sułek, Małgorzata Woś-Wójcik) zespół chciał zdobyć rzetelne dane, dzięki którym mieszkańcy mieliby konkretne informacje o różnych wariantach rozwiązania problemu spłaty długu.

Okazało się, że sporny budynek wprawdzie co miesiąc przynosi Spółdzielni 6 tys.zł, przychodu, ale po odliczeniu wszystkich kosztów nie zostaje niemal nic.

Mediacje

Przed pierwszym spotkaniem z NSH odbyło się krótkie spotkanie z Zarządem SM - prezesem Januszem Wanatem i jego zastępcą, Bożeną Żywicką, ale nie wypracowano na nim jednego wspólnego stanowiska co do rozmów z NSH.

- W takim klimacie rozpoczęliśmy 14 lutego I turę mediacji, które prowadził przez wszystkie spotkania pan burmistrz, Wiesław Pardyka. Stronę NSH reprezentował prezes Spółki, Grzegorz Kobus, a w dwóch ostatnich spotkaniach uczestniczył również Paweł Romanek. Zarząd SM reprezentowali prezes Wanat i wiceprezes Żywicka. W mediacjach brali udział członkowie Rady Nadzorczej - wyjaśnia komitet negocjacyjny.

Jak dalej relacjonują, podczas pierwszego spotkania prezes NSH potwierdził, że firma nadal jest zainteresowana rozliczeniem długu w formie nabycia części lub całości nieruchomości i że chce dopłacić pozostałą część z transakcji na rzecz SM.

Członkinie komitetu negocjacyjnego optymistycznie myślały, że za budynek mogą otrzymać 2 lub 2,1 mln zł.

- W pewnym momencie rozmowy pan prezes Wanat zaproponował za budynek kwotę 4 mln zł, co spowodowało dość dużą konsternację, gdyż budynek był w grudniu 2023 r. wyceniony na 1,9 mln zł – relacjonował na spotkaniu informacyjnym zespół mediacyjny.

Na kolejnych spotkaniach omawiane były różne warianty zbycia nieruchomości. Ostatecznie zapadła decyzja, że zespół mediacyjny zaproponuje NSH 2,7 mln zł za budynek przy ul. Partyzantów 12.

Odezwa Zarządu, Wierzyciel rezygnuje z kupna pawilonu

Wydawało się nawet, że wszystko jest na dobrej drodze... Jednak na dzień przed trzecią turą mediacji w skrzynkach pocztowych członków Spółdzielni pojawiły się wystosowane przez Zarząd odezwy do mieszkańców. Znalazły się w nich informacje m.in. o podwyżkach czynszu, ale i informacja, że:

- Pawilon wraz z działką został wyceniony przez rzeczoznawcę na kwotę 1,9 mln zł. Według naszego rozeznania kwota ta mogłaby zostać osiągnięta za sprzedaż samego budynku, bez działki – napisali w piśmie Rada Nadzorcza i Zarząd.

- W piśmie podano kwotę 1,9 mln zł, z którą nasz zespół od razu chciał wyjść do negocjacji i ją podwyższać. Dziś uważamy, że kwota ta była do osiągnięcia w negocjacjach. Najgorsze było to, że w tej odezwie obrażony został nasz wierzyciel. Było w nim zdanie: „Kwestia osiągnięcia jakiejkolwiek dopłaty ze strony wierzyciela wydaje się dość problematyczna”. Nasz Zespół został postawiony w bardzo niezręcznej sytuacji... – informowały na spotkaniu negocjatorki.

Negocjacje 29 lutego miały w związku z tym nieprzyjemny przebieg.

- W tych mediacjach nie było dwóch stron, lecz trzy różne obozy... A odezwa organów SM storpedowała wszystko, co było do osiągnięcia - podsumowują mediatorki, którym jednak - z pomocą Wiesława Pardyki - udało się przekonać prezesa Spółki do zapoznania się z przygotowaną ofertą sprzedaży nieruchomości.

- 11 marca wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy na decyzję NSH. Na spotkaniu moderowanym przez pana burmistrza prezes NSH, pan Grzegorz Kobus, przedstawił argumenty, które zdecydowały o rezygnacji Spółki z zakupu obiektu przy ul. Partyzantów 12 - informują.

Jednak prezes Kobus nie chciał zakończyć cyklu negocjacji bez żadnego porozumienia. Zaproponował wydłużenie spłaty należności i rozłożenie jej na raty. Termin wynieść ma od 10 do 18 miesięcy. Im dłuższy, tym kwota pierwszej raty ma być wyższa. A opcje do wyboru są trzy. Decyzja w tej sprawie zapaść powinna najpóźniej 22 marca.

Zostali z długami i z 50-letnim budynkiem

W 2022 r. budynek przy ul. Partyzantów 12 był już zadłużony z tytułu niepłacenia czynszu przez najemcę na 52 tys.zł, 167 tys.zł wynosi kwota zadłużenia mieszkańców. Łącznie jest to już ponad 219 tys.zł. Danych za ubiegły rok Zarząd Spółdzielni jednak nie przekazał.

- Jeżeli najemcy nie uregulowali zaległych opłat, to w 2023 r. zadłużenie mogło się zwiększyć - mówi Irena Mataj, która wspierała zespół negocjacyjny.

Spółdzielnia ma już kredyt. Na remont czeka ogrzewająca siedem bloków i pawilon przy ul. Partyzantów kotłownia. Wstępny koszt jej modernizacji to ok. 2 mln zł.

Na członków Spółdzielni spadają też podwyżki czynszu - bez szczegółowych informacji, czym dokładnie są one spowodowane. I prawdopodobnie będą kolejne, które wynikną z końca tarczy antyinflacyjnej, czy potrzeby bieżących remontów, m.in. klatek schodowych, balkonów, placów zabaw...

- Przy okazji każdej podwyżki Spółdzielnia nas informuje, że wszystko drożeje, że podwyżki nie było od kilku lat, dlatego ją wprowadza - mówią mieszkańcy obecni na spotkaniu.

Bez odpowiedzi pozostają pytania, czy Zarząd szukał jakichkolwiek oszczędności, czy inwestował, by zyskać dodatkowe dochody i czy w ogóle takich dochodów szukał...

- Tymczasem zostajemy z długiem, ze starym, nierentownym budynkiem, bez sklepu, ze sztywnym pancerzem prawnym, tzw. quorum, które blokuje nam zbycie jakiejkolwiek nieruchomości, z dużym prawdopodobieństwem podjęcia kroków prawnych ze strony mieszkańców i z mnóstwem kosztów remontowych na naszych osiedlach - podsumowuje zespół mediacyjny.

Zespołowi negocjacyjnemu udało się m.in.:

- zatrzymać naliczanie odsetek od zasądzonej kwoty na czas negocjacji,
- wynegocjować rozłożenie długu SM na raty,
- zdobyć wiedzę o potencjale budynku przy ul. Partyzantów 12, możliwościach jego rozbudowy oraz podziału działki,
- poszerzyć wiedzę członków SM o ich prawach

Mają już dość

Cierpliwość członków SM „Przedwiośnie” już się skończyła. Dość licznie przybyli na spotkanie mieszkańcy - zdenerwowani - zabierali głos, krzyczeli, ze trzeba odwołać Zarząd i Radę.

- Za błędy popełnione przez zarząd SM członkowie nie powinni ponosić odpowiedzialności – po prostu nas oszukują. Trzeba przyjść na zebranie, rozgonić towarzystwo, bo dopóki będzie ten zarząd Spółdzielni, to nie zrobimy nic. Trzeba wybrać osoby, które chcą coś zrobić! – w takim tonie wypowiadali się członkowie Spółdzielni.

Tuż po czwartkowym spotkaniu wysłaliśmy pytania do Zarządu Nałęczowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Chcieliśmy dowiedzieć się, dlaczego nikt z Zarządu nie przyszedł na zebranie, czy satysfakcjonują ich wyniki negocjacji i dlaczego nie informowali mieszkańców na bieżąco o pojawiających się problemach. Do czasu zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl dd2d7b6503

25 lat więzienia za zamordowanie żony wracającej z pracy

POWIAT ŁUKOWSKI: Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał Stanisława S. na 25 lat więzienia za zadźganie żony nożem. Do tragedii doszło w październiku 2021 r. w Szaniawach Poniatach w gminie Trzebieszów.

W sprawie tego odrażającego zabójstwa orzekał rozszerzony skład sędziowski Sądu Okręgowego w Siedlcach: dwóch sędziów i troje ławników. Rozprawy trwały od lutego do października 2023 r.

Stanisław S. został ujęty kilkadziesiąt minut po zbrodni. Za zabicie żony spędzi w więzieniu 25 lat (fot. KPP Łuków)

Zginęła w aucie

W jakich okolicznościach zginęła Anna S., matka dwójki dzieci?

Kobieta dwa lata przed tragedią wyprowadziła się od męża, z którym mieszkała we wsi Kępki w powiecie radzyńskim. Zamieszkała w rodzinnym domu w Szaniawach Poniatach. Małżonkowie byli w trakcie rozwodu.

W piątek, 15 października 2021 r., około godziny 22, 32-letnia Anna wróciła samochodem z pracy. Pracowała na dwie zmiany w fabryce ciastek „Prynceteka" w Łazach w gminie Łuków. Nie zdążyła wysiąść z samochodu, kiedy została brutalnie zaatakowana nożem. Sprawca dźgał ją w szyję, klatkę piersiową i przedramiona. Kobieta usiłowała się bronić, wołać o pomoc, ale była uwięziona w aucie, przypięta pasami. Zakrwawioną kobietę znaleźli w samochodzie bliscy. Mimo szybkiego przyjazdu pogotowia nie udało się uratować jej życia. Ciosy były śmiertelne.

W ciągu kilkudziesięciu minut od zgłoszenia, już w sobotę, 16 października, łukowscy kryminalni zatrzymali 39-letniego Stanisława S., męża kobiety, którego podejrzewali o dokonanie zabójstwa swojej żony.

Zarzut zabójstwa

Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa Anny S. i trafił do aresztu.

Biegli z zakresu badania śladów kryminalistycznych przygotowywali opinie dotyczące śladów zabezpieczonych na miejscu zbrodni. Zabezpieczono bardzo dużo śladów, więc badania trwały dość długo.

Proces Stanisława S. rozpoczął się w lutym 2023 r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach.

Stanisław S. został oskarżony o to, że chcąc pozbawić życia Annę S., zadał jej 10 ciosów nożem, które spowodowały obrażenia ciała w postaci: czterech ran ciętych szyi, dwóch ran kłutych, z których jedna przecinała żyłę szyjną po stronie lewej, ran kłutych klatki piersiowej, ręki i dłoni. Zadane kobiecie rany i przecięcie żył szyjnych spowodowały masywny krwotok i zgon młodej kobiety.

Wyrok zapadł po ośmiu miesiącach.

Sąd uznał oskarżonego Stanisława S. za winnego dokonania zarzuconego czynu i za ten czyn wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

mo

Nie żyje młody mężczyzna. Tragedia w Końskowoli

Fot. KPP Puławy

Na miejscu policja prowadziła czynności pod nadzorem prokuratora

Na leżącego na jezdni 34-latka najechał samochód. Jego życia nie udało się uratować.

Do zdarzenia doszło wczoraj tuż po godz. 19 na ul. Kurowskiej w Końskowoli.

- Z ustaleń policjantów obsługujących zdarzenie wynika, że na pieszego leżącego na jezdni najechał kierujący samochodem renault 49-letni mieszkaniec gminy Końskowola. Z relacji świadków wynika, że pieszy leżał na jezdni w pobliżu znajdującego się przy jezdni chodnika - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mimo natychmiast udzielonej pomocy mężczyzna zmarł na miejscu. To 34-letni mieszkaniec gminy Końskowola. Decyzją prokuratora jego ciało zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Ta pozwoli wyjaśnić przyczynę zgonu.

Kierowca renault był trzeźwy.

- Przyczyny i okoliczności zdarzenia wyjaśni prokuratorskie śledztwo - dodaje kom. Rejn-Kozak.

- Śledztwo jest prowadzone w kierunku wypadku ze skutkiem śmiertelnym - informuje Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach.

Marta Pietroń

Tragiczny w wypadek w powiecie łukowskim. Nie żyje 65-latek potrącony przez samochód

Nie żyje 65-latek, który został potrącony 14 marca przez Toyotę.

Tego dnia około godziny 20 na drodze powiatowej w Zembrach kierująca pojazdem marki Toyota 60-latka z gminy Trzebieszów potrąciła pieszego, który znajdował się na jezdni z rowerem. 65-latek doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu.

Na miejscu zdarzenia interweniowały dwa zastępy z KP PSP Łuków, OSP Zembry, OSP KSRG Wierzejki, zespoły ratownictwa medycznego, policja, prokurator.

Funkcjonariusze będą między innymi analizować prędkość pojazdu 60-latki, stan oświetlenia jej samochodu oraz sposób i kierunek poruszania się pieszego.

14 marca o godzinie 20 w miejscowości Zembry, gm. Trzebieszów, doszło do potrącenia rowerzysty przez samochód osobowy (fot. Policja Łuków)

Patryk Pytlak

Chciał wybić szybę w oknie byłej partnerki. Uszkodził zaparkowane obok samochody

Biała Podlaska: Za uszkodzenie dwóch samochodów odpowie 44-latek. Prawdopodobnie usiłował wybić szybę w oknie byłej partnerki.

W niedzielę, 10 marca w Białej Podlaskiej policja dostała zgłoszenie, że nieznany sprawca uszkodził dwa zaparkowane przed blokiem auta. Przy jednym z samochodów oraz w jego wnętrzu policjanci znaleźli fragmenty betonu i kostki brukowej. Pokrzywdzeni nie podejrzewali jednak nikogo o ten czyn.

- Funkcjonariusze ustalili, że w tym samym czasie w klatce bloku, przy którym zaparkowane były uszkodzone auta, pojawił się wulgarny napis odnoszący się do jednej z mieszkanek. Potwierdzili, że udział w zdarzeniu może mieć 44-latek, były partner kobiety, z którym jest skonfliktowana - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Chciał wybić szybę w oknie byłej partnerki. Uszkodził zaparkowane obok samochody

Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia.

- W trakcie rozmowy z mundurowymi przyznał, że umieścił wulgarny napis oraz wykręcił wentylki w rowerze kobiety. Na koniec postanowił rzucać fragmentami kostki brukowej w jej okna. Jednak kostka brukowa odbijała się od budynku i uderzała w zaparkowane auta. Swoje zachowanie tłumaczył wypitym tego dnia alkoholem i żalem, jaki miał do byłej partnerki - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

44-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl dd2d7b6503

Odpowie za zabójstwo sprzed wielu lat.

Namierzyło go lubelskie Archiwum X

Lublin: Policjanci z lubelskiego Archiwum X ustalili 61-latka podejrzanego o zabójstwo z lat 90. Sprawca zwabił do wynajmowanego domu 37-letniego mężczyznę ofertą zorganizowania wyjazdu do Szwajcarii po zakup samochodów.

Fot.KWP Lublin

Odpowie za zabójstwo sprzed wielu lat. Namierzyło go lubelskie Archiwum X

Sprawca, posługując się fałszywym dowodem osobistym, w maju 1995 roku wynajął mieszkanie przy ul. Kossaka w Lublinie.

- Podając się za mieszkańca ówczesnego województwa radomskiego w redakcji „Dziennika lubelskiego" i „Anonse" zamieścił ogłoszenie z ofertą zorganizowania wyjazdu do Szwajcarii po zakup samochodów. Miał około 180 cm wzrostu, z wyglądu 30 lat, był szczupłej budowy ciała, miał ciemne i krótko ostrzyżone włosy oraz śniadą cerę. Był zawsze elegancko ubrany - informuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie. - Jedną z osób, które odpowiedziały na powyższą ofertę, był 37-latek, który 18 czerwca 1995 roku wraz ze swoją znajomą przyjechał po uprzedniej rozmowie telefonicznej na ul. Kossaka w Lublinie. Na teren posesji poszedł tylko 37-latek, który powrócił po kilkunastu minutach, mówiąc, że wyjazd po samochód odbędzie się następnego dnia o godz. 11. 19 czerwca 1995 roku partnerka udzieliła notarialnego pełnomocnictwa 37-latkowi na zakup w jej imieniu samochodu osobowego na terenie Szwajcarii. 19 czerwca 1995 roku około godz. 12.40 taksówką pojechał na ul. Kossaka, miał przy sobie około 6 800 dolarów, 300 funtów.

Zwłoki 37-latka znaleziono 19 czerwca 1995 roku w wynajmowanym domu. Ofiara miała skrępowane zarówno ręce, jak i nogi oraz założony knebel (krawat). Przyczyną śmierci był cios w potylicę twardym i tępym narzędziem.

Zabezpieczono wówczas szereg dowodów, m.in. portfel skórzany z pieniędzmi i zdjęciem legitymacyjnym mężczyzny, który nie należał do ofiary. Świadkowie na zdjęciu rozpoznali mężczyznę, który wynajmował dom oraz podawał się za mieszkańca województwa radomskiego. Sprawca przed wykonaniem zdjęcia do fałszywego dowodu ucharakteryzował się, doklejając wąsy oraz zmieniając długość włosów i sposób uczesania.

Nie udało się wówczas ustalić, kto był na zdjęciu. W 1996 roku śledztwo zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy.

Po latach policjanci sięgnęli po nowoczesne metody badań kryminalistycznych.

- W tym przypadku nie potwierdziła się niepisana zasada, że sprawca zabójstwa jest w pierwszym tomie akt, jak się okazało, wytypowana osoba nigdy nie przewijała się w tym postępowaniu - dodaje Fijołek.

Śledztwo doprowadziło do 32-letnigo wówczas mieszkańca Białegostoku.

- Dokonując przestępstwa, posługiwał się skradzionym dowodem osobistym z doklejonym swoim zdjęciem. Mężczyzna przed zrobieniem zdjęcia ucharakteryzował się do tego stopnia, iż nikt przez 29 lat od popełnienia zbrodni, pomimo licznych publikacjach w ogólnopolskich mediach, nie rozpoznał go. Mężczyzna przez ostatnich kilkanaście lat ukrywał się poza terytorium Polski - dodaje nadkom. Fijołek.

6 marca został zatrzymany na terenie lotniska Okęcie, a następnie przewieziony do Lublina. Usłyszał zarzut zabójstwa oraz dokonania rozboju. Przyznał się do winy i złożył obszerne wyjaśnienia. Za dokonanie tego przestępstwa, zgodnie z obowiązującym wówczas kodeksem karnym, grozi 25 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Taksówkarz namówił do zaśpiewania piosenki, a potem...

Gruzin Zurab T. jest oskarżony o molestowanie młodej kobiety. Wkrótce ruszy proces 36-latka.

Do zdarzenia doszło w nocy z 13 na 14 kwietnia ub.r. w Lublinie. Kierowcą taksówki zamówionej za pośrednictwem popularnej aplikacji przez 24-letnią mieszkankę Lublina był Zurab T. Kurs do pewnego momentu przebiegał w pozytywnej atmosferze. W akcie oskarżenia czytamy nawet, że Gruzin „namówił do zaśpiewania z nim piosenki w samochodzie".

Potem zdaniem śledczych kierowca przesiadł się na tylne siedzenie i wykorzystując podstępnie stan pokrzywdzonej wynikający z odurzenia alkoholem, zaczął całować kobietę. Objął ją przy tym mocno, używając siły i kompletnie ignorując jej sprzeciw. Według relacji kobiety udało jej się wyrwać i uciec.

Policjanci namierzyli i zatrzymali mężczyznę. Zurab T. został oskarżony o doprowadzenie 24-latki do innej czynności seksualnej. Prokuratura wnioskowała o areszt dla Gruzina, ale sąd podjął odmienną decyzję. Zamiast tego zastosowano wobec niego dozór policji, zakazy kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób, zarobkowego przewozu osób oraz opuszczania Polski.

Proces Zuraba T. rusza za kilka dni. 36-latkowi grozi do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Uciekał przed policjantami z niemowlęciem w nosidełku

Fot.KPP Puławy

31-latek nie ma stałego miejsca zameldowania. Nie stosował się do sygnałów dawanych przez policjantów, wsiadł za kierownicę mimo sądowego zakazu, a w dodatku naraził życie swojej 7-miesięcznej córeczki

Kierował samochodem mimo sądowego zakazu, nie zatrzymał się do kontroli, a potem uciekał z 7-miesięczną córeczką w nosidełku.

Puławscy policjanci drogówki, dokonali pomiaru prędkości osobowego opla, a funkcjonariusz dał kierowcy znak do zatrzymania się. Ten jednak tylko zwolnił, ominął policjanta, przyspieszył i pojechał dalej.

Stróże prawa ruszyli za nim. Niebawem na zakręcie kierujący osobówką nie zapanował nad autem i zjechał do rowu. Mężczyzna wysiadł, wyjął z samochodu nosidełko z maleńkim dzieckiem i zaczął uciekać.

- Funkcjonariusze pobiegli za nim, jednocześnie wydając mu głośne i wyraźne polecenia do zatrzymania się. Gdy mężczyzna dobiegł do skarpy, porzucił na jej brzegu nosidełko z dzieckiem, a sam zaczął zeskakiwać w dół. Jeden z policjantów zaopiekował się dzieckiem, a drugi kontynuował pościg, ostatecznie doganiając uciekiniera na dole skarpy. Zatrzymany był agresywny, nie wykonywał poleceń funkcjonariusza, próbował się wyrwać i uciec. Został obezwładniony i trafił do policyjnego aresztu - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP Puławach.

Policjanci wezwali na miejsce także pogotowie. Po tym, jak ratownicy stwierdzili, że dziecku nic nie jest, zostało przekazane matce.

Okazało się, że 31-latek ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i jest poszukiwany przez prokuraturę. Za przekroczenie prędkości i spowodowanie kolizji dostał dwa mandaty, ale to jeszcze nie koniec jego kłopotów. Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty.

- 31-latek podejrzany jest o to, że nie zatrzymał się do kontroli drogowej, kierował oplem mimo dożywotniego zakazu, a także naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu swoje 7-miesięczne dziecko - wylicza kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Idzie miotła kadrowa do Bogdanki. W kwietniu zmiany w radzie nadzorczej

Zarząd Enei jako główny akcjonariusz zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie w spółce Lubelski Węgiel Bogdanka, by dokonać zmian w składzie rady nadzorczej. To początek wymiany władz w lubelskiej kopalni.

To już ostatnie tygodnie Zarządu LW Bogdanka w tym składzie. Od lewej: zastępcy prezesa Dariusz Dumkiewicz, Adam Wasilewski, Artur Partyka i prezes Kasjan Wyligała

Trwa wymiana kadrowa w państwowych spółkach. W lutym doszło do zmian w Enei, która jest właścicielem lubelskiej kopalni.

1 marca funkcję prezesa w poznańskiej spółce objął Grzegorz Kinelski.

Teraz nowy zarząd Enei jako główny akcjonariusz Lubelskiego Węgla Bogdanka (posiada ponad 64 proc. akcji) zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie w tej spółce - rozpocznie się 12 kwietnia o godz. 10.

Polityk PiS już wyleciał

W porządku obrad znalazły się zmiany w składzie rady nadzorczej spółki.

Przypomnijmy, że zmiany w składzie rady nadzorczej LWB zaczęły się już 1 marca, kiedy to minister aktywów państwowych Borys Budka skorzystał ze swojego prawa i odwołał jednego z członków – Grzegorza Wróbla, który jest radnym wojewódzkim Prawa i Sprawiedliwości.

Obecnie w skład rady nadzorczej LWB tworzy osiem osób - Anna Chudek (przewodnicząca), Szymon Jankowski (sekretarz), Dariusz Batyra, Piotr Breś, Krzysztof Gigol, Bartosz Piechota, Bartosz Rożnawski oraz Kamil Szafrański.

Z tych osób na kwietniowym walnym zgromadzeniu na pewno nie zostaną odwołani Dariusz Batyra i Bartosz Rożnawski, którzy są przedstawicielami załogi i ich kadencja trwa do czerwca br.

Jak dalej potoczą się sprawy?

Można spodziewać się, że rada nadzorcza w nowym składzie odwoła członków zarządu lubelskiej kopalni (w tym prezesa), a następnie ogłosi konkursy na ich miejsce (rozstrzygnięcie będzie w okolicy majówki).

Przypomnijmy, że obecnie zarząd jest czteroosobowy i tworzą go prezes Kasjan Wyligała, a także wiceprezesi Artur Wasilewski, Adam Partyka i Dariusz Dumkiewicz.

Z naszych informacji wynika, że do nowego zarządu ma szansę wejść jedynie Artur Wasilewski, wiceprezes ds. ekonomiczno-finansowych.

Kto może zostać prezesem?

A kto obecnie wymieniany jest na giełdzie nazwisk jako potencjalny następca prezesa Kasjana Wyligały?

Najczęściej mówi się o powrocie poprzedniego prezesa Artura Wasila (odwołanego we wrześniu 2022 r.), obecnie prezesa bytomskiej spółki Petralana, producenta wełny skalnej. Często wymieniany jest także Łukasz Herezy, były dyrektor ds. innowacji w LW Bogdanka, obecnie ekspert w Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, a także inny były prezes LW Bogdanka, Zbigniew Stopa.

Kamil Kulig

REG

eprasa.pl dd2d7b6503

Piękna Nikola w finale

Nikola Wasyljew zaprezentuje się podczas finału Miss Stars Poland.

Miss Stars Poland to ogólnopolski konkurs piękności, którego organizatorem jest Agencja Mody „Prestige". Przygotowania do konkursu trwały kilka miesięcy. Najpierw organizowany był casting, na którym spośród szerokiego grona kandydatek zostało wyłonionych jedynie 15 najpiękniejszych kobiet.

- Później zaś odbywały się przygotowania i próby do wielkiego finału konkursu, podczas którego wystąpię jako kandydatka z numerem pięć - mówi 22-latka.

Podczas gali kandydatki zaprezentują się w kreacjach najpopularniejszych Polskich projektantów oraz najnowszych kolekcjach topowych marek. Już uczestniczenie w tak prestiżowym wydarzeniu to ogromne wyróżnienie, a zdobycie korony Miss Stars Poland to przepustka do ogólnoświatowych konkursów piękności.

Nikola jest studentką trzeciego roku logopedii, a już za trzy miesiące czeka ją obrona pracy licencjackiej

A wśród tych najpiękniejszych jest łukowianka. Nikola jest studentką trzeciego roku logopedii, a już za trzy miesiące czeka ją obrona pracy licencjackiej. Z logopedią wiążę swoje plany na przyszłość, zaś modeling to coś, w czym się spełnia i co daje jej wiele satysfakcji.

- Pasjonuje mnie zdrowy tryb życia. Uwielbiam aktywność fizyczną. Cenię te momenty, kiedy mogę łączyć ruch z podziwianiem otaczającej natury, co daje możliwość odnalezienia spokoju i harmonii w zgiełku codziennego życia - dodaje.

Na udział w Miss Stars Poland zdecydowała się z kilku powodów.

Z logopedią wiążę swoje plany na przyszłość, zaś modeling to coś, w czym się spełnia i co daje jej wiele satysfakcji

- Przede wszystkim uważam, że konkurs daje możliwość rozwoju osobistego i zdobycia nowych umiejętności. Przygotowania do konkursu wymagają poświęcenia i dyscypliny, które stwarzają okazję do nauki o samej sobie oraz odkrywania swoich mocnych stron. Uważam, że ta przygoda pomoże mi stać się jeszcze silniejszą i bardziej pewną siebie - opowiada.

Uwielbiam aktywność fizyczną. Cenię te momenty, kiedy mogę łączyć ruch z podziwianiem otaczającej natury, co daje możliwość odnalezienia spokoju i harmonii w zgiełku codziennego życia

Ponadto udział w Miss pozwala na promowanie ważnych spraw społecznych i angażowanie swoich odbiorców w działania charytatywne.

- Chciałabym wykorzystać tę okazję, aby przyczynić się do jakiegoś pozytywnego wpływu na społeczeństwo. Uważam też, że jest to wspaniała okazja do spotkania nowych ludzi i nawiązania cennych znajomości. W mojej opinii Miss Stars Poland powinna być piękna nie tylko zewnętrznie, ale i wewnętrznie, bo najpiękniejsze kobiety to te, które mają piękne serca, a to widać w działaniu pełnym empatii do innych - przyznaje.

- Moimi atutami i tym, co wyróżniło mnie na tle innych pięknych dziewczyn kandydujących do zajęcia miejsca w ścisłym finale konkursu, były wcześniejsze sukcesy, a mianowicie zdobycie tytułu finalistki Miss Mazowsza, ćwierćfinalistki Miss Polonia, Kobiecej Twarzy Roku Lubelszczyzny, jak również pełnienie roli prezenterki zapowiadającej listę TOP20 na kanale muzycznym 4FUN.TV. Za sprawą tego kanału muzycznego moja twarz widniała na największych telebimach w całej Polsce - kończy.

Więcej już za tydzień.

mp

Gala Finałowa Miss Polonia Województwa Lubelskiego

Nasza miss. Rodzina dumna z Pauliny

Paulina Bartosiewicz ma 22 lata i pochodzi z Białki (powiat parczewski). Jest studentką UMCS na wydziale ekonomicznym, kierunek finanse i rachunkowość. Jej debiut w konkursie piękności ściągnął na widownię całą rodzinę.

Jak każda mała dziewczynka Paulina marzyła o wielkiej scenie, pięknej sukni i koronie. Kiedy znajomi zaczęli zachęcać ją do udziału w konkursie miss, postanowiła spróbować swoich sił.– Moi bliscy postrzegają mnie jako osobę otwartą i pełną energii - mówi Paulina Bartosiewicz. – Na co dzień oczywiście studiuję, ale uwielbiam podróże, które dają mi możliwość poznawania cudownych miejsc i ludzi. Moją pasją jest taniec, który trenuję w Passa Passa Dance Studio w Lublinie. Od pewnego czasu zajmuję się też fotomodelingiem. To był mój pierwszy konkurs, ale na pewno nie ostatni - dodaje pani Paulina.

– Paulina zawsze była odważna – mówi Anna Bartosiewicz, mama. – Uwielbiała scenę i lubiła się stroić. Widać było, że sprawia jej to przyjemność. Jeśli widzimy, że dziecko spełnia się w tym, co robi, to pozostaje tylko się cieszyć i wspierać je w działaniach. Oczywiście mocno trzymaliśmy kciuki, bo nie mogło nas zabraknąć na widowni podczas finału, jesteśmy dumni z Pauliny - dodaje pani Ania.Gala Finałowa Miss Polonia Województwa Lubelskiego odbyła się w niedzielę, 3 marca w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Wśród 16 finalistek znalazła się właśnie Paulina Bartosiewicz. Finalistki podczas gali zaprezentowały się w czterech odsłonach, m.in. w sukniach wieczorowych, eleganckich płaszczach oraz sukienkach koktajlowych. Nad wszystkim czuwało jury.

ema

Panie w koronach

Decyzją jurorów Miss Polonia Województwa Lubelskiego 2024 została pochodząca z Łęcznej Maja Klajda. Tytuł I Wicemiss uzyskała Sandra Ćwikła z Księżpola w powiecie biłgorajskim, a drugą wicemiss została Magda Palmi z Ludwina w powiecie łęczyńskim. Teraz przed nimi półfinał konkursu Miss Polonia, który odbędzie się w Warszawie.

Fot.fotografa @thevaluer.photo

Suknia wieczorowa dla naszej finalistki to tylko jedna z kreacji, w jakich prezentowały się panie podczas finału MISS Lubelszczyzny

Fot.fotografa @thevaluer.photo

Paulina Bartosiewicz w odważnej sesji

REG

eprasa.pl dd2d7b6503

O planach na najbliższą przyszłość oraz o kierunkach wielkiej reformy edukacji

Jedna czy dwie godziny religii w szkole?

Ministra Mucha: Nie biskup czy proboszcz, a społeczność szkolna niech decyduje

PONIATOWA: Dyrektorzy szkół wciąż nie wiedzą, ile godzin religii mają uwzględniać przy projektowaniu arkusza organizacyjnego na nowy rok szkolny.

Na spotkaniu z Joanną Muchą w Poniatowej tłumów nie było. Pojawiło się około 30 osób

Na to pytanie nie potrafiła im odpowiedzieć jedna z najważniejszych osób w ministerstwie - Joanna Mucha, która w miniony piątek przyjechała do Poniatowej, aby spotkać się z dyrektorami i nauczycielami i mówić im o operacji ratunkowej, jaką obecnie rządząca większość polityczna w naszym kraju przygotowuje dla polskiej oświaty... na wrzesień.

Na spotkaniu tłumów nie było. Pytań też. Dyrektorów najbardziej interesowała sprawa lekcji religii. Dopytywali o to, ile godzin tego przedmiotu mają planować przy tworzeniu arkusza organizacyjnego na nowy rok szkolny, nad projektem którego obecnie pracują.

Odpowiedź jednoznaczna nie padła z ust sekretarz stanu w ministerstwie edukacji. Joanna Mucha stwierdziła, że jej resort jeszcze nad tą kwestą nie pracuje. Według niej powinna być jedna lekcja religii w tygodniu. I ewentualnie dodatkowa, jeśli rodzice, dzieci i nauczyciele będą sobie tego życzyli.

- Uważam, że powinna być zostawiona taka furtka, żeby rzeczywiście ta druga godzina była możliwa. Jestem głęboko przekonana o tym, że to nie biskup i nie proboszcz, tylko właśnie społeczność szkolna powinna o tym decydować. Bo wydaje mi się, że to jest ta grupa ludzi, która powinna podejmować decyzje dotyczące edukacji, więc mam nadzieję, że tak będzie – mówiła ministra Mucha, której religia leży na wątrobie.

Bo jak twierdziła, ona sama chciałaby aby lekcje religii były lekcjami religii a nie indoktrynacji. I ma nadzieję, że jej resortowi uda się do tego doprowadzić. Mucha chce żeby dzieci na religii uczyły się o Bogu, Ewangelii, przypowieści, a nie o homoseksualizmie czy aborcji. I podawała przykłady ze szkoły swojego syna.

Dyrektorzy zwracali uwagę na inną ważną kwestię związaną z lekcjami religii. Odnieśli się do pomysłu jaki pojawił się w ministerstwie, aby lekcje religii odbywały się na pierwszej i ostatniej godzinie lekcyjnej. Ich zdaniem będzie to rodziło problemy, szczególnie w małych jednooddziałowych placówkach szkolnych.

- Na przykładzie własnej szkoły powiem, że to jest i niemożliwe do wprowadzenia w zajęciach i myślę, że jest to zarzewie konfliktów społecznych natury religijnej i dostępności do zajęć religii – uważa Antoni Bielecki, dyrektor Szkoły Podstawowej w Granicach.

Joanna Mucha w Poniatowej sporo uwagi poświęciła też planom jakie ministerstwo szykuje na najbliższą przyszłość oraz o kierunkach wielkiej reformy edukacji. Czego można się spodziewać? Nauczyciele podwyżek. A uczniowie m.in. tego, że ocena z religii nie będzie wliczana do średniej ocen. Roczniki, które uczą się przedmiotu Historia i Teraźniejszość dokończą naukę tego przedmiotu, ale zniknąć z niego mają najbardziej kontrowersyjne treści. Nowe roczniki HiT-u już nie będą się uczyły.

Ministerstwo dąży też do okrojenia o 20 procent programu nauczania, bo resort stoi na stanowisku, że obecnego programu nie można zrealizować w takim wymiarze czasu jaki jest obecnie. Okrojona podstawa programowa ma spowodować to, że obciążanie ucznia dużą ilością prac domowych nie będzie już konieczne.

- Jesteśmy dzisiaj w momencie bardzo dużego przełomu w polskiej edukacji. W polskiej edukacji już będzie tylko lepiej. Tych osiem długich, ciemnych lat już nie wróci – mówiła w Poniatowej liderka Trzeciej Drogi Joanna Mucha.

Agnieszka Ciekot - Hunek

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Drodzy Czytelnicy, lubiana przez Was „zielona ramka" wraca na łamy naszego tygodnika! Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Aleksandra i Dżordż, duma redaktorki Agi

Ptyś, pociecha redaktorki Magdy

Messi, właściciel: Aleksandra Mielnik, Sosnowica

Chloe (Pasztecik), redakcyjna maskotka redaktorki Dominiki

Dino, najlepszy przyjaciel redaktora Grzegorza

Bambi, właściciel: Oliwia Bednarczyk, Kowala Druga

Życzenia dla Zbigniewa Wójcikiego z Łęcznej

W dniu Twych imienin i Twojego święta Ela i Łęczna o Tobie Zbyszku pamięta i śle Ci życzenia by się spełniły Twoje pragnienia. Kochaj póki czas, póki serce bije przecież każdy z nas dla miłości żyje. Miłość jest jak cień człowieka kiedy ją gonisz ona ucieka. Miłość to piękny czas, otacza nas, ociera łzy, miłością jesteś Ty. Najwięcej zdrowia Zbyszku Ci życzymy, radości, pomyślności.
Życzą Ela i przyjaciele z Łęcznej

Witamy na świecie

Franio Górczyński, Lipiny, powiat łukowski
ur. 12 marca, g. 11:47, 2650 g, 49 cm
Rodzice: Marlena i Marcin

Dayana Kukhar, Lubartów
ur. 12 marca, 3116 g, 54 cm
Rodzice: Marina i Vitalii

Adela Maciejewicz, Biała Podlaska
ur. 13 marca, g. 10, 4250 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Bartosz
Brat: Olaf (3,5 r.)

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)**
- wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)**

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

REG

eprasa.pl dd2d7b6503

Co wiemy i czego nie wiemy o niemieckiej zbrodni w Kurowie

Do masowej zbrodni doprowadził najpewniej donos konfidenta

Poważne wątpliwości budzi też reprodukowana wielokrotnie fotografia mająca ilustrować egzekucję w Kurowie (np. Aleksander Lewtak „Żyrzyńska kwatera żołnierzy AK". Puławy 2008. str.80). Wykonana została raczej w innym miejscu i czasie: świadkowie egzekucji są ubrani w zupełnie letnie ubrania. Bardziej prawdopodobna jest atrybucja zdjęcia do zbrodni z października 1942 roku w okolicach Rembertowa

Fot.Marta Pietroń

W osiemdziesiątą rocznicę zbrodni odsłonięto na rynku w Kurowie nowy pomnik, który zastąpił stary, jeszcze PRL-owski monument

Wcześnie rano 6 marca 1944 orku na kurowski rynek wjechało kilka ciężarówek przywożących robotników z jednego z okolicznych obozów pracy przymusowej. W ciągu kilku godzin zbudowali z przywiezionych elementów szubienice. W południe zjawiły się „budy" wiozące skazańców i morderców z obstawą. Egzekucja przebiegła błyskawicznie: w ciągu kwadransa powieszono dziesięć osób, w ciągu następnych kilkudziesięciu minut rozstrzelano następnych czterdzieści. Czy o zbrodni z 6 marca 1944 roku wiemy już wszystko?

Pogoda tego dnia była dość ładna. W nocy padał lekki śnieg, temperatura powietrza oscylowała w granicach 3°C.

Od rana po mieście rozlepiano afisze informujące o nadchodzącej zbrodni. Zabrani z lubelskiego Zamku więźniowie ubrani byli lekko, w samych koszulach lub marynarkach, nie mieli ubrań zimowych.

Pierwsze ofiary zawisły punktualnie o godz. 12, ostanie 15 minut później. Wieszania, wyjmując podstawy spod nóg ofiar, dokonywał jeden z niemieckich podoficerów. Pozostałych rozstrzelano między godziną 12.30 - 12.40 przy skarpie przy szosie puławskiej.

Tu katami byli członkowie stanowiącego obstawę bliżej nieznanego oddział Turkmenów lub Tadżyków w sile około 100 ludzi.

Kim były ofiary? Niemcy dobrze to wiedzieli...

Wbrew dość pochopnie wyrażanym gdzieniegdzie opiniom trzeba zwrócić uwagę, że byli to ludzie w większości należący bądź związani z ruchem oporu, w dużej części z Armią Krajową. Ponad połowa byli to mieszkańcy Ryk, Dęblina i Puław, więc nieprzypadkowo akurat ich wybrano do zamordowania w tym czasie i miejscu. Już w trakcie przesłuchań na lubelskim Zamku szczególnie okrutnie traktowano Wojciecha Leśkę komendanta V Rejonu AK Dęblin - Stężyca i pozostałych więźniów z Dęblina oraz Zbigniewa Panasia, ps. „Zemsta" Komendanta Rejonu VIII Puławy – Końskowola, adiutanta komendanta Obwodu Puławy oraz Ignacego Mazurkiewicza dowódcę plutonu placówki Kurów VII Rejonu AK Kurów-Markuszów – Garbów, co świadczy o tym, że Niemcy byli znakomicie zorientowani. Zaledwie kilkanaście ofiar możemy uznać za dobrane przypadkowo.

Wielka wsypa

Nie jest do końca znany przebieg wydarzeń, które na przełomie 1943 i 1944 roku doprowadziły do zadania przez Niemców potężnych ciosów organizacjom konspiracyjnym w okolicach Puław. W nocy z 23/24 stycznia i na początku lutego 1944 r. w obwodzie dokonano aresztowań członków AK oraz Batalionów Chłopskich, którzy później znaleźli się na obwieszczeniu o egzekucji. Aresztowanych przewieziono na Zamek, a następnie brutalnie przesłuchiwano i torturowano w siedzibie gestapo „Pod zegarem".

Bywa, że aresztowania są łączone z historią z maja 1943 r., kiedy to członek sztabu obwodu AK, ppor. Franciszek Walasek ps. „Zawiślak", zamelinowany w młynie we wsi Klikawa k. Góry Puławskiej sporządzał wykaz sieci łączności bojowej obwodu i posiadał przy sobie część archiwum tego obwodu. Kiedy od strony Kozienic nadjechała żandarmeria niemiecka, uciekając, porzucił teczkę z dokumentami. Pomimo ostrzału udało mu się zbiec. Żandarmi zabezpieczyli porzuconą dokumentację. Zdekonspirowanym polecono przeniesienie na inny teren, jednak odmówili.

Nie przekonuje nas to do końca. Na skutek straty kilku dokumentów, w których nie było adresów zamieszkania, Gestapo nie byłoby w stanie tak celnie uderzyć, niemal masakrując struktury konspiracji. Niemcy natomiast w styczniu 1944 roku poszli „jak po sznurku". Nawet aresztowanie jednego członka danej organizacji i zmuszenie do mówienia nie spowodowałoby takich spustoszeń, bo każdy dysponował tylko ograniczoną wiedzą. Możemy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że dokumenty utracone przez Walaska raczej nie miały tu kluczowego znaczenia i nie przyczyniły się do tak masowych aresztowań w tak krótkim czasie na tak dużym obszarze i z taką dokładnością. Można być niemal pewnym, że za falą tak dokładnych aresztowań tak wysokich rangą członków podziemia stał albo bardzo dokładny donos od człowieka dobrze zorientowanego w terenie, albo wręcz „kreta" w organizacji. Owszem, można też domniemywać, iż pierwsi aresztowani, którzy byli poddani brutalnemu śledztwu, zapewne zbyt długo nie wytrzymali i któryś z nich zaczął sypać. Ale tego nie wiemy i się nie dowiemy.

Bezpośredni pretekst do zbrodni

Najprawdopodobniej katalizatorem tragicznych wydarzeń było zdarzenie z nocy z 2/3 marca. Pomiędzy Chrząchowem a Żyrzynem oddział lotny AK pod dowództwem Aleksandra Sarkisowa ps. „Szaruga" w sile około 40 uzbrojonych partyzantów zaatakował konwój niemiecki. Zginęło dwóch (istnieje też przekaz o trzech) Niemców z SS oraz spalono samochód osobowy należący do komendanta policji bezpieczeństwa i SD w dystrykcie lubelskim. Zginęli SS-Oberscharführer Paul Fuchs i Otto Immervoll. Najpewniej właśnie to zdarzenie wywołało akcję odwetową. W tym kontekście interesująca jest sama liczba ofiar niemieckiej zemsty: zwykle za jednego Niemca mordowano 50 Polaków, tu albo hitlerowskie dokumenty dotyczące zabitych SS-manów są nieprecyzyjne, albo odstąpiono od zasady.

cdn.

Marcin Pawłowski

REG

Ocaleni w ostatniej chwili

Mimo że w części źródeł figurują jako ofiary zbrodni, w ostatniej niemal chwili uniknęli strasznego losu. Mirosław Chmurzyński, żołnierz AK od roku 1940, aresztowany 25 stycznia 1944 r. był więziony na Zamku i poddany okrutnemu śledztwu, został wykupiony, a według innych wypuszczony 5 marca, a więc dzień przed egzekucją. Mimo to jego nazwisko widniało m.in. na obwieszczeniu śmierci i starej wersji pomnika oraz dokumentach innych. Podobnie było z Witoldem Mikulskim, który został wykupiony za pośrednictwem miejscowego Niemca, który prowadził młyn.

Czy usta ofiar rzeczywiście gipsowano?

Mimo że wątek ten przewija się w wielu relacjach z rozmaitych zbrodni hitlerowskich, przekaz o przywożeniu na miejsce egzekucji (np. Biała Podlaska, Żyrardów, Warszawa ul. Lubicz, Kraków ul. Botaniczna) ludzi z zagipsowanymi ustami budzi pewne wątpliwości: gipsowanie jest procedurą czasochłonną, niebezpieczną, budzącą ryzyko, że ofiara się udławi, a skutek w postaci zakneblowania można uzyskać również bez użycia gipsu. Powodem pomyłki mógł być biały kolor knebli. Nie jest znany mi też przypadek, by gips znaleziono w czasie ekshumacji.

Czy to pełna lista ofiar?

Z racji na to, że figurują tylko na części list ofiar, nie jesteśmy pewni, czy nieznany z imienia Ozimek oraz Władysław Lewicki, Marian Kuniewski i Mateusz Pater rzeczywiście byli ofiarami zbrodni w Kurowie.

eprasa.pl dd2d7b6503

Pierwszy od dziesięcioleci przyjazd hierarchy zgromadził tłumy

Jak biskupa w Sosnowicy i Parczewie witali

Fot. ze zbioru fotopolska.eu

Zdjęcie z wizytacji biskupiej w okolicach Parczewa często pokazywane jest jako wykonane w dzisiejszej stolicy powiatu, jednak z zachowanych opisów możemy się dowiedzieć, że w rzeczywistości wykonano je w Sosnowicy. Jest to jedna z najstarszych fotografii w regionie

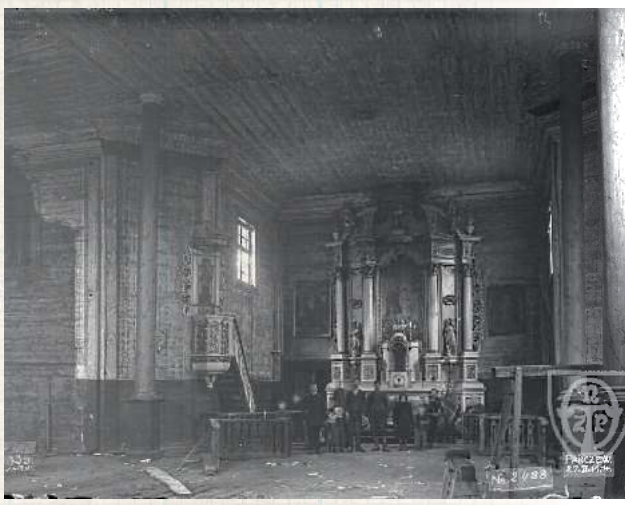

Wnętrze starego kościoła w Parczewie. Po masowym przejściu do kościoła rzymskokatolickiego dawnych unitów, w czasie wizytacji biskupiej w 1905 roku ludzie się nie pomieścili, więc niedługo przystąpiono do budowy nowej, murowanej świątyni, którą poświęcono w 1913 roku

Przy okazji przyjazdu biskupa nie tylko drukowano okolicznościowe obrazki, ale również bito specjalne medaliki

Wsią, gdzie większość mieszkańców pozostała przy prawosławiu, był Uhnin. Podobnie stało się w Kodeńcu

Latem 1905 roku biskup lubelski Franciszek Jaczewski dokonał objazdu po południowym Podlasiu i Nadbużu. Była to pierwsza wizytacja od dziesięcioleci i miała niecodzienny przebieg. Hierarchę witały tłumy, przemawiali miejscowi ziemianie i chłopstwo, z uprzejmym powitaniem chlebem i solą czekali nawet miejscowi Żydzi.

Diecezja janowska, czyli podlaska, przez długie lata nie miała swojego pasterza. Skasowano ją 1867 roku, a ostatniego hierarchę, Benjamina Szymańskiego, wywieziono do klasztoru w Łomży, gdzie po pewnym czasie zmarł. Terytorium dołączono do diecezji lubelskiej, ale tamtejsi biskupi nie otrzymywali zgody na odwiedzanie parafii podlaskich. Powód był dość jasny i oczywisty. Przygotowywana, a od 1874 roku przeprowadzana była akcja przyłączenia parafii unickich do struktur cerkwi prawosławnej. Katolicka hierarchia obrządku wschodniego też zresztą była pozbawiona swojego biskupa: papieski nominat Jan Kaliński nie zdołał przyjąć biskupiej chirotonii i został wywieziony w głąb Rosji, gdzie w 1867 roku zmarł.

REG

Biskupa nie ma, pozamykane kościoły

W latach 1874-1905 nie tylko cerkwie unickie pozamieniano na prawosławne (z reguły przy twardym i wiele lat trwającym oporze samych wiernych). Zamknięto również część świątyń łacińskich, gdzie duchowieństwo wspierało unicki opór, nie tylko szafując sakramenty, ale również materialnie i organizacyjnie. Punktem zwrotnym był carski dekret z wiosny 1905 roku, który pozwolił wszystkim poddanym Imperium wybrać sobie dowolną z legalnych religii - wprawdzie unia taką nie była, ale włościanie, wiele lat uciskani, w większości dawnych parafii unickich na wyprzódki pobiegli do kościołów łacińskich, żeby zadeklarować się jak rzymscy katolicy. Szacuje się, że taką decyzję podjąć mogło w guberni siedleckiej nawet 100.000 wiernych. Często miało to charakter triumfalny, ostentacyjny, do kancelarii parafialnych szły regularne procesje.

Triumfalny objazd po parafiach

W tej sytuacji na objazd tak wzmocnionych i przeżywających szczególną chwilę parafii wyruszył lubelski biskup. Była to dla niego dość nowa przygoda - wprawdzie był wcześniej prezbiterem diecezji podlaskiej, ale służył w Sokołowie i Stoczku Łukowskim, gdzie sprawa unii była obecna, ale nie tak intensywnie, jak w np. w dzisiejszych powiatach bialskim, czy radzyńskim.

Jaczewski odwiedzał najchętniej miejscowości, gdzie większość stanowili byli unici. Z jednej strony miało to służyć wsparciu nowych wspólnot, z drugiej też przekonanie jeszcze nie zdecydowanych - zarówno duchowieństwo prawosławne, jak i administracja carska, czyniły starania, by proces odwrócić. Jak się jednak wydaje, nie mieli na to solidnego pomysłu - kiedy car całą imprezę przestał autoryzować swoim autorytetem, okazało się, że nie są w stanie zbudować wystarczająco atrakcyjnej oferty.

Na drodze witały tłumy i honorowa eskorta

Szczegółową relację z objazdu terenów dzisiejszego powiatu parczewskiego zostawił asystujący Jaczewskiemu ks. infułat Karol Dębiński. Jego wspomnienia pt. „Z przeżytych chwil" opublikowano w Lublinie w 2021 r. i stanowią one arcyciekawy zapis życia duchowieństwa we wschodniej Polsce na przełomie stuleci. Ksiądz Dębiński był dobrym obserwatorem, nie bał się w wielu sprawach formułować zdecydowanych ocen, tak więc zainteresowani historią mogą popytać po bibliotekach (i tylko tam, bo nakład za mały...).

Czytamy: *4-5 lipca 1905. Sosnowica. Banderie bardzo malowniczo przybrane. Koni ze 200. Między banderiami był dziarski oddział księcia Dołgorukowa-Argutyńskiego, właściciela majątku Uhnina i Dębowej Kłody z parafii parczewskiej i majoratu Białki. Powrócił on z wojny rosyjsko-japońskiej chory i bawi w Majoracie, a dowiedziawszy się o przybyciu biskupa, wysłał banderię pod dowództwem leśniczego Zajączkowskiego. Na granicy parafii brama z napisem „Wyszedł siewca siać ziarno swoje". Kahał żydowski z tortem. W imieniu parafian witał pan Alfons Horoch właściciel majątku z Wołoskowoli i chłop Roman Kucharuk z Brusa, podał zaś chleb i sól były unita Zyruk z Hołowna, który świeżo wrócił z Rosji, gdzie był osiedlony za wierność unii (był w guberni saratowskiej). Wieczorem plac przykościelny, cmentarz i kościół wspaniale iluminowano. Kościół potrzebuje gwałtownej restauracji. W Sosnowicy 938 osób wybierzmowano. Wyjeżdżamy z Sosnowicy 4 lipca po 6 wieczorem. Przejeżdżamy przez Uhnin zamieszkały przez prawosławnych, zaledwie dziesięć w całej ogromnej wsi nawróciło się. Przed domami tych rodzin świece, obrazy i zieleń. Prawosławni wychodzą gromadnie wiedzeni ciekawością, zdejmują czapki i patrzą. We wsi Dębowa Kłoda brama wzniesiona przez włościan. Przy niej włościanie z chlebem i solą. Do Parczewa wjeżdżamy już po zachodzie słońca. Z daleka słychać okrzyki. Śliczna brama, kryta strzechą. Przy niej procesja z 20 tys. ludzi. Na bramie napis „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Przy bramie Włodzimierz ks. Czetwertyński wita Ekscelencję mową od siebie. Dr Krzymowski od miasta, chłop Abramczuk od ludu. Niestety przed wizytą władze rosyjskie zażądały przedłożenia przemówień na piśmie i pierwsza mowa Abramczuka, w której chciał powiedzieć o 30-letnim prześladowaniu unitów przez rząd rosyjski, przelewie krwi, więzieniach, zsyłkach na Sybir i obecnym złączeniu sił panów i chłopów, aby pokonać odwiecznego wroga, została przez rząd rosyjski skonfiskowana przed jej wygłoszeniem (...). Podają chleb i sól na tacy pięknie rzeźbionej, Pochód do kościoła trwał trzy kwadranse. Gra orkiestra. W kościele chór z Kamionki gra utwór księdza Galińskiego. Po godz. 10 kończy się ceremonia kościelna. Cmentarz, kościół i ogród proboszczowski iluminowane. Pod kościołem druga brama, iluminowana i gustowna. Z jednej strony napis „Witaj drogi Pasterzu" z drugiej „Ty jesteś Opoka". Kościół w formie krzyża. Kościół był za mały, więc biskup odprawiał uroczystą sumę na cmentarzu. (...) Bierzmowano do późnej nocy. Na drugi dzień 5 lipca deszcz ulewny z przerwami. W przerwach biskup bierzmował, a na deszcze się chronił.*

Zdrowie biskupa, proboszcza i parczewskich chłopów!

Następnie biskup udał się do Czetwertyńskich do Milanowa i w dalszą trasę. Znamy jeszcze jeden opis pobytu Jaczewskiego w Parczewie. Nadesłał go do Gazety Świątecznej anonimowo korespondent, podpisujący się inicjałem Z.H.

W Parczewie przy bramie powitalnej zbudowanej na wzór chaty wiejskiej oczekiwało ze 20 tys. ludzi, a wśród nich ks. Czetwertyńscy z Milanowa, hr. Zamoyscy z Jabłonia i wiele innych właścicieli dóbr okolicznych. O godzinie 8 z wieczora ukazał się na gościńcu od Sosnowicy gęsty tuman kurzu a w nim przedni oddział konnicy towarzyszący biskupowi. Powitano go głośnym i długim „Niech żyją!!!". Po chwili ukazała się kolasa zaprzężona w sześć koni, przybrana kwiatami, ozdobiona dwoma snopami lilii białych zaczepionych u okien. (...) Do kolasy podeszło kilka osób, witając biskupa przemówieniami. Między innymi witał go też rabin, podając chleb i sól i piernik wspaniały na srebrnej tacy. Od bramy prowadzili biskupa włościanin Lewczuk z Gęsi i pan Melerowicz z Królewskiego Dworu. Uroczyście posuwał się ku kościołowi świetny pochód, mijając gęsto poustawiane słupy przybrane zielenią, której długie słupy poprzerzucane były od jednego słupa do drugiego. (...) W czasie obiadu wznoszono zdrowie Biskupa, proboszcza parczewskiego i włościan....

Zbigniew Smółko

eprasa.pl dd2d7b6503

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Rozczarowanie w Łęcznej, Górnik pogubił punkty

Nie na taki wynik liczyli kibice pierwszoligowego piłkarskiego Górnika. W niedzielę łęcznianie na swoim boisku jedynie zremisowali ze Zniczem Pruszków.

Faworytem spotkania rozgrywanego w Łęcznej w ramach 24. kolejki Fortuna 1. Ligi byli gospodarze. Niżej notowany Znicz przyjeżdżał w niedzielę na Lubelszczyznę mając na koncie 12 porażek w tym sezonie. Podopieczni trenera Pavola Stano podchodzili do tego spotkania z chęcią zrehabilitowania się za ostatnią porażkę w Płocku. Zielono-czarni dobrze rozpoczęli mecz, bo już w 10. minucie było 1:0 dla nich po golu Lukasa Klemenza. Obrońca trafił głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Mateusza Młyńskiego. Dla 28-latka to debiutancki gol w barwach Górnika.

Pavol Stano
trener Górnika

Mamy punkt. Szkoda, że te dwa nam uleciały

Gdy w drugim kolejnym meczu tracisz bramkę w doliczonym czasie gry, to jest to smutne. Ten mecz miał różne fazy. W pierwszej części było dużo niepotrzebnych strat, zawodnicy byli nerwowi. Gra była wyrównana, ale udało nam się strzelić gola. W drugiej połowie przeciwnik stwarzał sytuacje, z których mógł zdobyć bramkę. Z drugiej strony my mieliśmy kontry, gdy prowadziliśmy. Mogliśmy zamknąć mecz, ale się to nie udało. Później się to na nas zemściło. Mamy punkt. Szkoda, że te dwa nam uleciały

W 22. minucie bliscy wyrównania byli goście, po strzale w słupek z odległości kilkunastu metrów Tymona Proczka.

Po zmianie stron pruszkowianie ambitnie dążyli do odrobienia strat. Shuma Nagamatsu mógł wpisać się na listę strzelców, jednak jego uderzenie z 70. minuty spadło na poprzeczkę bramki Macieja Gostomskiego. Kilka minut później, tym razem po koronkowej akcji, piłkarze Znicza ponownie obili poprzeczkę Górnika. Z bliska mocno, aczkolwiek nieskutecznie, uderzał Radosław Majewski.

Za chwilę to „Górnicy" byli blisko rozstrzygnięcia losów spotkania - piłka po strzale İlkaya Durmuşa trafiła w słupek.

Ostatnie słowo należało do Znicza. W drugiej minucie doliczonego czasu gry piłkę w polu karnym otrzymał Nagamatsu. Japończyk postanowił oddać techniczny strzał, futbolówka jeszcze odbiła się od nóg jednego z obrońców i wpadła do siatki Górnika.

Ostatecznie Górnik Łęczna zremisował na swoim stadionie ze Zniczem Pruszków 1:1. Zielono-czarni dzielili się punktami z rywalami już 12 razy w tym sezonie, żaden z zespołów Fortuna 1. Ligi nie remisował w tej kampanii tak często.

Dominik Smagała

Górnik Łęczna - Znicz Pruszków
1:1 (1:0)

Bramki: Klemenz 10` - Nagamatsu 90`+2.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Grabowski (42` Dziwniel) - Młyński (78` Starzyński), Żyra (56` Gąska), Łukasiak, Fazlagić (56` Warchoł), Durmuş - Roginić (78` Podliński).
Znicz: Mleczko - Krajewski (72` Imai), Juchymowycz, Tkaczuk (86` Flisiuk), Grudziński, Moskwik (72` Wawszczyk) - Pomorski, Proczek (39` Nowak), Majewski, Nagamatsu - Stanclik (46` Tabara).
Żółte kartki: Proczek, Juchymowycz.
Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).

PRZERWA, A POTEM RESOVIA

Trener Pavol Stano ma teraz czas na spokojniejsze popracowanie z zespołem, a wszystko dlatego, że przyszedł czas na przerwę na rozgrywki reprezentacyjne (Polska zagra w barażach o EURO 2024). Łęcznianie wrócą do ligowego grania 30 marca (sobota) wyjazdowym meczem z Resovią. Najbliższy rywal zielono-czarnych w 2024 roku gra w kratkę - dotychczas rzeszowianie zanotowali dwie wygrane, dwa remisy i dwie porażki. W pierwszym starciu Górnika z Resovią, w Łęcznej, 3:1 wygrali zielono-czarni

„Sączersi" przyjechali i trzy punkty Wiśle zabrali

Sytuacja Wisły Grupa Azoty Puławy jest coraz trudniejsza. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego przegrali po raz ósmy w sezonie. Zespół cały czas jest w strefie spadkowej. Sandecja Nowy Sącz wygrała 3:1 z naszymi i opuściła ostatnie miejsce w tabeli.

Od początku spotkania lepiej prezentowali się przyjezdni. Jedną z pierwszych groźniejszych akcji wyprowadzili w 18 minucie, kiedy to piłka po strzale napastnika minimalnie minęła słupek. Trzy minuty później Przemysław Skałecki sfaulował rywala we własnym polu karnym, a po chwili do wykonania „jedenastki" podszedł Rafał Wolsztyński, który pokonał Pawła Łakotę. W pierwszej połowie goście mieli jeszcze okazje na gole, ale zabrakło im dokładności. Wisła zaś nie zdołała zagrozić Sandecji.

Na drugą odsłonę nasi wyszli nastawieni mocno bojowo, co przełożyło się na bramkę. W 50 minucie Krystian Puton dośrodkował z rzutu rożnego w pole karne przeciwników, gdzie dobrze odnalazł się Piotr Giel i głową umieścił piłkę w siatce, uprzedzając jednego z obrońców. Wydawało się, że odwrócenie losów tego spotkania jest bliskie, jednak zaledwie trzy minuty później Rafał Wolsztyński ustrzelił dublet po błędach w naszej defensywie. Finalnie podopieczni Mikołaja Raczyńskiego stracili jeszcze jednego gola. W 58 minucie Mateusz Bartków ustalił wynik spotkania, popisując się ładnym strzałem z przewrotki. W rezultacie gracze Sandecji cieszyli się z trzech punktów.

Moment radości piłkarzy Wisły. Piotr Giel uprzedził obrońcę i głową trafił na 1:1 (fot. KS Wisła Puławy)

- W pierwszej połowie tak naprawdę chyba przegraliśmy wszystkie pojedynki jeden na jeden. Każde nasze podanie było grane do przeciwnika, albo w aut. Jeżeli tak będziemy grali, za co jako trener ponoszę odpowiedzialność, w tej lidze będziemy mieli ciężko. Musimy się wszyscy wziąć ostro do roboty, bo tych meczów jest coraz mniej. Musimy punktować - mówi Mikołaj Raczyński.

Szkoleniowiec przyznaje, że uczulał zespół na kontakt z rywalem w polu karnym. - Wiedzieliśmy, że sędzia lubi sobie gwizdnąć w „szesnastce". Szkoda, że nie widział linii pola karnego w drugiej połowie. W przerwie dokonaliśmy korekt. Zaczęło to dobrze wyglądać. Zdobyliśmy bramkę. Wierzyliśmy, że jesteśmy w stanie wygrać. Niestety, dwa kardynalne błędy przekreśliły nasze szanse. Ten mecz to kubeł zimnej wody - dodaje.

W środę i niedzielę

Już 20 marca puławianie zagrają na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola. To mecz z 20 kolejki, który pierwotnie został przełożony ze względu na zły stan boiska. Z molei 24 marca Wisła wybierze się do Bytomia na bój z Polonią.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Sandecja Nowy Sącz
1:3 (0:1)

Bramki: Giel 50` - Wolsztyński 21` (k), 53`, Bartków 58`.
Wisła: Łakota - Flak (46` Pavlas), Wiech, Skałecki, Seweryś, Nojszewski (75` Kołtański), Noiszewski (61` Kumoch), Puton, Manuel (46` Bortniczuk), Klichowicz (80` Kargulewicz), Giel.
Sandecja: Polacek - Nawotka, Kowalik, Bartków, Słaby, Bryła, Kamiński (78` Orzech), Żołądź, Potoma (78` Kołbon), Gołębiowski (78` Kwietniewski), Wolsztyński (78` Wilczyński).
Żółte kartki: Wiech, Seweryś, Klichowicz, Kargulewicz - Orzeł.
Sędziował: Wójcik (Siedlce)
Widzów: 508.

mp

II LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Wisła - Sandecja 1:3
Pogoń - Polonia 3:3
Zagłębie II - Lech II 1:1
Skra - Olimpia G. 0:0
Radunia - Kotwica
Jastrzębie - Olimpia E.
Chojnicz. - Stomil
Stal - KKS Kalisz
ŁKS II - Hutnik - po zamk. nr

MECZ 23. KOLEJKI
Olimpia G. - Chojnicz. 0:1

MECZE ZALEGŁE
Pogoń - Stomil 1:0
Jastrzębie - KKS Kalisz 1:1

MECZ ZALEGŁY (20.03., godz. 18:00): Stal - Wisła.

NASTĘPNA KOLEJKA (22/24.03): Polonia - Wisła (niedz., godz. 19:10), KKS Kalisz - Stomil, Hutnik - Stal, Sandecja - ŁKS II, Olimpia G. - Radunia, Skra - Chojniczanka, Pogoń - Olimpia E., Kotwica - Zagłębie II - przeł., Lech II - GKS Jastrzębie - przeł.

mp

REG

eprasa.pl dd2d7b6503

Zderzenie zawodników na boisku. Gracz Wisły stracił przytomność. Pierwszej pomocy udzielił mu rywal z boiska

Pierwszy mecz w rundzie wiosennej. 16. minuta. Gracz Wisły Grupa Azoty Puławy otrzymał podanie. Chciał minąć rywala. Zderzył się z Filipem Szabaciukiem ze Stomilu Olsztyn, a wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski. Padł na murawę i stracił przytomność.

Moment pomocy dla Daniana Pavlasa

Całe szczęście, że w pobliżu był Piotr Kurbiel. Gracz rywali momentalnie doskoczył do kolegi, z którym występował w GKS-ie Katowice. Zawodnik Stomilu Olsztyn sprawdził, czy drogi oddechowe są udrożnione. Następnie interweniowali medycy. Piłkarz został zniesiony na noszach i przewieziony do szpitala.

Gracz Wisły przeszedł szereg badań. Następnego dnia wrócił do domu.

- Jest wszystko dobrze, ale początkowo nie kontaktowałem. Z opowieści wiem, że nie było ze mną kontaktu. Potwierdził to nasz dyrektor sportowy, Kamil Dylda oraz mój kolega, Hubert Sadowski, który był w szpitalu razem ze mną - mówi 23-latek.

Jak przyznaje Danian, świadomość odzyskał tego samego dnia, ale o północy. Mecz zaczął się w samo południe.

- Pierwsze co zrobiłem, to zadzwoniłem do dziewczyny, która wysłała mi nagranie feralnego zdarzenia. Porozmawialiśmy. Śmiało mogę powiedzieć, że nie pamiętam tego zdarzenia. Wiem, że graliśmy mecz. Przegrywaliśmy. W pewnym momencie zgasło światło. Mam kilkugodzinną wyrwę w pamięci - dodaje.

Pavlas dodaje, że fragmentarycznie pamięta kolejne zdarzenia.

- Byłem w szpitalu. Miałem drgawki. Źle się czułem. Wymiotowałem. Miałem problemy z komunikacją. Przeszedłem test na obecność narkotyków. Oczywiście wyszedł ujemny. Otrzymałem wypis. Wyczytałem, iż doznałem wstrząsu mózgu. Teraz mam czas na odpoczynek pod nadzorem lekarzy. Wiadomo, że chciałbym wrócić do zespołu, pomóc w walce o punkty, ale niektórych rzeczy nie da się przeskoczyć - mówi 23-latek.

Wiem, że graliśmy mecz. Przegrywaliśmy. W pewnym momencie zgasło światło. Mam kilkugodzinną wyrwę w pamięci

Danian o wyniku meczu dowiedział się dopiero po kilku godzinach.

- To była noc. Rozmawiałem z dziewczyną. Powiedziała mi, że zremisowaliśmy. Odetchnąłem z ulgą, bo jak jeszcze pamiętałem, szybko straciliśmy gola i musieliśmy gonić wynik - dodaje.

Miałem drgawki. Źle się czułem. Wymiotowałem. Miałem problemy z komunikacją. Przeszedłem test na obecność narkotyków. Oczywiście wyszedł ujemny

Zawodnik urodzony w Magnitogorsku nie ukrywa, iż wielokrotnie oglądał zdarzenie z nagrania.

- Bardzo dużo. Nie zdawałem sobie sprawy, że w tym uczestniczyłem. Nie pamiętałem. Nie do końca mogłem uwierzyć, że to ja miałem piłkę i za chwilę padłem na murawę. To było takie dziwne. Oglądasz siebie, a nie pamiętasz, że tam właśnie byłeś - dziwi się. - Cieszę się, że jest już po wszystkim. Świetnie się czuję. Po nieco ponad 24 godzinach wyszedłem ze szpitala. Do domu wróciłem o drugiej w nocy. Na całe szczęście nie musiałem być dłużej hospitalizowany. W Puławach jestem pod opieką lekarzy - dodaje.

Gracza Wisły odwiedził Piotr Kurbiel, który jako pierwszy zjawił się przy Pavlasie.

- Był u mnie. Pogadaliśmy, pośmialiśmy się. Opowiedział mi historię. Trzymaliśmy się razem w GKS-ie Katowice. Doceniam to. Również chciałbym podziękować Hubertowi Sadowskiemu, który czuwał przy mnie niemal do północy. To pokazuję, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Cieszy to, że są tacy ludzie. To dodaje wsparcia - mówi.

Danian był pełny podziwu działania Kurbiela.

- Podziękowałem mu, ale on nie czuje się bohaterem. Zrobił to, co powinien każdy człowiek, widząc krzywdę bliźniego. Oglądając powtórkę, byłem pod wrażeniem jego reakcji. Piotrek jest dobrym człowiekiem. Oby los mu to oddał - zaznacza.

Pavlas wrócił do gry w miniony piątek. W meczu z Sandecją Nowy Sącz pojawił się na boisku po zmianie stron.

mp

Marczuk w zespole z Lewandowskim!

Stało się, o czym mówiono od kilku dni. Szansę debiutu w reprezentacji Polski może otrzymać Dominik Marczuk.

Międzyrzeczanin do tej pory występował w reprezentacjach młodzieżowych. Teraz otrzymał powołanie do pierwszej ekipy biało-czerwonych

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski otrzymał powołanie do kadry Michała Probierza na baraże o awans do mistrzostw Europy. Były zawodnik: TOP-u 54 Biała Podlaska, Górnika Łęczna, Podlasia Biała Podlaska oraz Stali Rzeszów będzie trenował z kadrą, która przygotowuje się do półfinału z Estonią. Mecz odbędzie się 21 marca w Warszawie. W następnym spotkani nasi zagrają towarzysko lub w finale baraży z Finlandią lub Walią.

Jak zareagował na powołanie? - Towarzyszą mi ogromna ekscytacja oraz poczucie szczęścia. Powołanie do tej pierwszej reprezentacji zawsze było moim marzeniem już w dzieciństwie. Cieszę się, że dostałem taką szansę. Zrobię wszystko, aby wykorzystać ją w możliwie najlepszy sposób. Pojadę tam z chęcią pokazania się z możliwie najlepszej strony. Zrobię wszystko, aby przekonać do siebie selekcjonera i by nie było to moje ostatnie powołanie do kadry - mówi popularny „Mara" dla dziennikarza strony jagiellonia.pl.

Gracz „Jagi" jest wdzięczny. - W tym miejscu chciałbym podziękować trenerowi Adrianowi Siemieńcowi oraz wszystkim kolegom z drużyny, bo bez ich pomocy nie byłoby Marczuka w reprezentacji. Chcę podkreślić, że mój sukces jest także ich sukcesem i to powołanie traktuję jako docenienie naszej postawy na przestrzeni całego sezonu - dodał świeżo po ogłoszeniu nominacji Dominik Marczuk.

Marczuk notuje znakomity sezon w barwach Jagiellonii Białystok. Zaliczył pięć goli, dziewięć asyst, a „Jaga" jest liderem Ekstraklasy.

Jest i Szymański

Do reprezentacji został powołany również etatowy gracz biało-czerwony - Sebastian Szymański z Fenerbahce Stambuł.

mp

Kurbiel: Nie czuję się bohaterem

Na boisku byli rywalami. W potrzebie jako pierwszy ruszył na pomoc. Piotr Kurbiel dokonał niezbędnych czynności. Po chwili zajęli się nim specjaliści.

Napastnik Stomilu upewnił się, czy jego rywal ma udrożnione drogi oddechowe.

- To był ułamek sekundy. Podbiegłem do Daniana, którego znam ze wspólnych występów w GKS-ie Katowice. Otworzyłem mu usta i po chwili położyłem na bok. Była chwila niepewności, ale na całe szczęście otworzył oczy. Wiedziałem, że będzie dobrze - mówi.

Piotr Kurbiel nie czuje się bohaterem

28-latek przyznaje, że po raz pierwszy w przygodzie z piłką spotkał się z taką sytuacją.

- Zareagowałem momentalnie. Wiedziałem, jak trzeba się zachować. Po chwili pojawili się specjaliści i zajęli się zawodnikiem Wisły. Dobrze się stało, bo kolega szybko opuścił szpital. Odwiedziłem go - dodaje.

Kurbiel nie czuje się bohaterem.

- Nic wielkiego nie zrobiłem. Zachowałem się tak, jak powinien to zrobić człowiek w momencie, gdy drugi potrzebuje pomocy - kończy.

mp

REG

eprasa.pl dd2d7b6503

Lewart zmiażdżył Granit

Gracze z Lubartowa udanie rozpoczęli rundę wiosenną.

Podopieczni Grzegorza Białka pokonali 4:1 Granit Bychawa. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się wracający do zespołu Mateusz Kompanicki. Do siatki rywali trafił również najskuteczniejszy w rundzie jesiennej Paweł Myśliwiecki oraz Krystian Żelisko, który po półrocznym pobycie za granicą powrócił do Lewartu.

Już po niespełna 120 sekundach „Kompan" otworzył wynik po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Bartłomieja Wolskiego. - Dzień wcześniej sporo czasu spędziliśmy nad dopracowywaniem stałym fragmentów gry i to dało nam efekt. Po chwili mogliśmy podwyższyć, ale Mateusz trafił głową, ale tylko w poprzeczkę - mówi Grzegorz Białek.

Jego zespół prowadził 2:0 po niespełna kwadransie. Najskuteczniejszy jesienią Paweł Myśliwiecki trafił po raz 18 w sezonie. Tym razem doświadczony napastnik huknął z 20 metrów lewą nogą w samo okienko.

Nasi rozpoczęli drugą połowę idealnie. Była to 35. sekunda. - Odebraliśmy piłkę w środku boiska. Wolski zagrał do „Kompana", który wyszedł w drugiej tempo i dopełnił formalności. Warto wspomnieć o zachowaniu „Myśliwego", który był na spalonym, ale nie brał udziału w akcji - dodaje.

W 62. minucie na 4:0 uderzył Krystian Żelisko. Napastnik przebywający ostatnie miesiące w Norwegii wykorzystał błąd bramkarza, który... wywrócił się. „Żelek" dobiegł do piłki i z kąta z 30 metrów trafił do pustej bramki.

Jak przyznaje szkoleniowiec lubartowian, jego zespół wygrał w pełni zasłużenie. - W pierwszej połowie mieli poprzeczkę, sytuację sam na sam Myśliwieckiego. Zdobyliśmy dwie bramki, które nie zostały nam uznane. Mieliśmy pełną kontrolę nad spotkanie. Szkoda jedynie straconej bramki w samej końcówce - mówi Białek.

Granit Bychawa - Lewart Lubartów
1:4 (0:2)

Bramki: Juchna 88` - Kompanicki 2`, 46`, Myśliwiecki 15`, Żelisko 62`.
Lewart: Podleśny - Plesz (70` Majewski), Niewęgłowski, Gede, Wdowicz, Kompanicki, Wójcik (62` Aftyka), Wolski (85` Sulowski), Najda (75` Pęksa), Myśliwiecki (75` Zieliński), Żelisko.
Żółte kartki: Plesz, Kompanicki, Najda, Gede.

Na sztucznej

Najbliższy mecz naszych już w sobotę.

O godz. 13:00 podopieczni Grzegorza Białka podejmą Grom Kąkolewnica. Spotkanie odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią. W składzie zabraknie Oskara Gede i Łukasza Najdy, którzy w starciu z Granitem otrzymali żółte kartki.

mp

IV LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Górnik II - Stal P. 2:0
Start - Kryształ 2:1
Lublinianka - Cisowianka 2:1
Janowianka - Ogniwo 5:0
Łada - Tomasovia 1:3
Grom - Stal K. 0:1
Granit - Lewart 1:4
Opolanin - Motor II 8:1
Huragan - Gryf 3:0

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	18	43	52:20
2	Janowianka Janów Lub.	18	43	53:14
3	Lewart Lubartów	18	42	40:14
4	Cisowianka Drzewce	18	38	41:20
5	Start Krasnystaw	18	38	34:22
6	Tomasovia Tom. Lub	18	32	36:21
7	Łada Biłgoraj	18	31	34:27
8	Opolanin Opole Lub.	18	26	44:39
9	Motor II Lublin	18	22	23:35
10	Kryształ Werbkowice	18	22	23:35
11	Gryf Gmina Zamość	18	22	26:25
12	Górnik II Łęczna	18	22	26:28
13	Huragan Międzyrzec Podl.	18	17	23:33
14	Stal Poniatowa	18	16	19:32
15	Lublinianka Lublin	18	15	17:29
16	Ogniwo Wierzbica	18	14	19:43
17	Granit Bychawa	18	10	16:46
18	Grom Kąkolewnica	18	7	3:56

NASTĘPNA KOLEJKA (23/24.03): Huragan - Górnik II (sob., godz. 15:00), Gryf - Opolanin (sob., godz. 12:00), Lewart - Grom (sob., godz. 13:00), Stal - Łada (sob., godz. 15:00), Motor II - Granit (sob., godz. 11:00), Cisowianka - Start (niedz., godz. 15:00), Ogniwo - Lublinianka (niedz., godz. 13:00), Tomasovia - Janowianka (niedz., godz. 15:00).

mp

Górnik II ograł Stal. Karny to jeszcze nie gol

Poniatowianie wracali z Lubartowa bez punktów.

Zespół Konrada Szmyrgały przegrał 0:2 z Górnikiem II Łęczna. Przed przerwą Stal miała idealną okazję, by objąć prowadzenie, jednak Hubert Poleszak nie wykorzystał rzutu karnego po faulu Szymona Gęcy na Mateuszu Filipczuku. Kapitan gości uderzył ponad bramką.

- Nie zasłużyliśmy na porażkę. Po naszej stronie Mateusz Wrzyszcz miał super okazję. Miejscowi uderzyli w słupek. Po przerwie przez kwadrans mieliśmy inicjatywę. W końcówce straciliśmy gola. Zaryzykowaliśmy i Górnik II podwyższył - mówi Konrad Szmyrgała, opiekun Stali.

Karny to jeszcze nie gol. Hubert Poleszak huknął nad bramką

Wynik spotkania otworzył Michał Błaziak, który otrzymał piłkę wycofaną przed pole karne od Michała Wachowicza i popisał się strzałem lewą nogą z pierwszej piłki. Później łęcznianie wyszli we dwóch na bramkarza. Wachowicz położył bramkarza gości i dopełnił formalności.

- Po przerwie osiągnęliśmy przewagę i efektem był gol. Michał podjął dobrą decyzję i pięknie uderzył. Później zadaliśmy decydujący cios. Co ciekawe, oba trafienia zaliczyli nasi rezerwowi. Każdy dołożył cegiełkę do trzech punktów. Dokonałem sześciu zmian i wszyscy spisali się bardzo dobrze. Momentem zwrotnym tego starcia był rzut karny. Rywale go nie wykorzystali, co dało nam nadzieję, że możemy triumfować i tak też się stało - mówi Michał Kowalczyk, opiekun Górnika II.

Górnik II Łęczna - Stal Poniatowa
2:0 (0:0)

Bramki: Błaziak 80`, Wachowicz 88`.
Górnik II: Olszak - Bronowicki, Dyś, Mołodecki, Sz. Gęca, Pastusiak (70` Błaziak), Małyska (60` Wachowicz), Koza (55` Kudła), Marotto (55` K. Bajus), Szałachowski (75` A. Gęca), Skotarczak (60` Gębicki).
Stal: Rybarczyk - Wlizło, Żurek, Przychodzień, Filipczuk, Poleszak, Jakubaszek, Pietrzyk, Gąsiorowski (80` Sowiński), Katushynskyi, Wrzyszcz (80` Barszcz).
Żółte kartki: Wachowicz, Błaziak - Katushynskyi.

Wyjazdy

W sobotę o godz. 15:00 obie nasze ekipy zagrają na boiskach przeciwników.

Górnik II zmierzy się z Huraganem Międzyrzec Podlaski, zaś Stal z Kryształem Werbkowice.

mp

Od 0:1 do 8:1. Opolanin rozbił lublinian!

Ale otwarcie rundy przez zespół z Opola Lubelskiego. Podopieczni Daniela Koczona rozgromili lubelski Motor. Rezerwy pierwszoligowca przegrały aż 1:8, chociaż to oni cieszyli się z pierwszej bramki.

- Wypada tylko pogratulować moim zawodnikom. Straciliśmy gola przez swoje gapiostwo oraz źle obliczony lot piłki przez Miłosza Szczepańskiego. Szybko się otrząsnęliśmy i mieliśmy pełną kontrolę nad spotkaniem. Cieszymy się z trzech punktów, ale zachowujemy chłodne głowy. Za nami dopiero pierwszy mecz - mówi Daniel Koczon.

W jego zespole świetny debiut zaliczył Anes Kherouf. Algierczyk pozyskany ze Stali Nowa Dęba wyszedł na boisko w podstawowym składzie i zdobył dwie bramki. Pierwsze mecze w Opolaninie zanotowali: Szymon Jarosz (ostatnio Ogniwo Wierzbica) oraz Kacper Krzak (juniorzy Stali Rzeszów). Po kilkumiesięcznej przerwie do składu wrócił Hubert Sałasiński, który ostatnio przebywał w Holandii.

Opolanin miał rzut karny. Przy stanie 6:1 w polu karnym sfaulowany został Jakub Figura. Sam poszkodowany chciał wymierzyć sprawiedliwość. Jego zamiary zatrzymał bramkarz, ale i tak nasz gracz dwukrotnie trafił do siatki.

- Od początku meczu stwarzaliśmy sytuacje, ale nic nie chciało wpaść. Po szybko rozegranym rzucie wolnym straciliśmy gola, który podziałał na nas mobilizująco. Osiągnęliśmy ogromną przewagę i jeszcze do przerwy zdobyliśmy trzy bramki. Po zmianie stron Motor II próbował ataków, ale jakość była po naszej stronie. Strzeliliśmy kolejne gole i zanotowaliśmy pewne zwycięstwo - mówi Jan Czapla, obrońca Powiślaka.

Opolanin Opole Lubelskie - Motor II Lublin
8:1 (4:1)

Bramki: Drzazga 27`, Anes 30`, 71` Izdebski 31`, Sobstyl 40`, Czapla 52` (k), Figura 65`, 80` - 23`,
Opolanin: Szczepański - Jarosz (70` Ćwieka), Czapla, Izdebski, Adamczuk (70` Opoka), Lenkiewicz (60` H. Sałasiński), Krzak (60` Pałka), Figura, Sobstyl, Drzazga (80` Kowal), Anes Kherouf.
Żółte kartki: H. Sałasiński, Lenkiewicz.

Po punkty

Przed zespołem pierwszy wyjazd.

W niedzielę o godz. 12:00 Opolanin rozpocznie spotkanie z Gryfem Gmina Zamość. Jesienią rywale wygrali 3:0. Rundę zaczęli od porażki 0:3 w Międzyrzecu Podlaskim.

mp

Nie tak miało być w Lublinie

Cisowianka rozpoczęła rok od porażki. Podopieczni Łukasza Gizy ulegli 1:2 Lubliniance. Dla drużyny z Drzewc to dopiero druga przegrana w sezonie.

Już przed spotkanie było wiadomo, że Cisowiankę czeka trudne zadanie. - Spodziewamy się ciężkiej przeprawy. Rywale wzmocnili się kilkoma solidnymi zawodnikami i z pewnością zrobią wszystko, żeby wydostać się ze strefy spadkowej - mówił Adrian Dudkowski, gracz naszych.

25-latek zdobył bramkę w spotkaniu rozegranym w stolicy województwa. „Dudi" wykorzystał błąd bramkarza i z bliska trafił głową do siatki po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Jakuba Cielebąka. Był to gol na remis, gdyż goście za sprawą Macieja Skrzypka wyszli na prowadzenie w 56. minucie.

Gdy wydawało się, że starcie zakończy się wynikiem nierozstrzygniętym, Jakub Pacocha sfaulował rywala w polu karnym. Do piłki podszedł Przemysław Kanarek. Były zawodnik Wisły Puławy miał sporo szczęścia, bo futbolówka po odbiciu się od słupka i pleców Jakuba Długosza przekroczyła linię bramkową.

Lublinianka Lublin - Cisowianka Drzewce
2:1

Bramki: Skrzypek 56`, Kanarek 90+4` - Dudkowski 66`.
Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Lalak, Wankiewicz, Zdunek, Cielebąk, Kobus, Szczotka, Kalita.

Przyjedzie Start

W niedzielę inauguracja przed własną publicznością.

Cisowianka podejmie Start Krasnystaw. Początek boju o godz. 15:00.

mp

PUL

eprasa.pl dd2d7b6503

Ostrów Lubelski najlepszy w Ludwinie

Fot.Archiwum Stanisława Bosaka

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Dariusz Czuryszkiewicz, królem strzelców Łukasz Socha, a najlepszym bramkarzem Dariusz Woźniak

Pięć zespołów wzięło udział w Powiatowym Turniej w Halowej Piłce Nożnej rozegranym w Ludwinie. Pierwsze miejsce zajęła ekipa z Ostrowa Lubelskiego, a podium uzupełniły drużyny Powiatu Łęczyńskiego i Łęcznej.

W zawodach, które 10 marca rozegrano w hali w Ludwinie, rywalizowało pięć ekip: Powiat Łęczyński, Łęczna, Dratów, Ludwin i Ostrów Lubelski. Mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym". Jedno spotkanie trwało 15 minut.

Najlepsza okazała się drużyna z Ostrowa Lubelskiego, która wygrała komplet meczów. Drugie miejsce zajął zespół Powiatu Łęczyńskiego, trzecia była ekipa Łęcznej. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Dariusz Czuryszkiewicz, królem strzelców Łukasz Socha, najlepszym bramkarzem Dariusz Woźniak, najlepszym obrońcą Ryszard Białek, a zawodnikiem fair play Wiesław Bodzak.

WYNIKI MECZÓW

Powiat - Łęczną 6:2, Ludwin - Dratów 1:0, Ostrów - Powiat 1:0, Ludwin - Łęczna 1:2, Ostrów - Dratów 3:0, Powiat - Ludwin 2:0, Ostrów - Łęczna 3:0, Powiat - Dratów 7:0, Ludwin - Ostrów 1:3, Dratów - Łęczna 1:2

Dominik Smagała

KLASYFIKACJA TURNIEJU

1. Ostrów Lubelski - 12 pkt
2. Powiat Łęczyński - 9 pkt
3. Łęczna - 9 pkt
4. Ludwin - 3 pkt
5. Dratów - 0 pkt

OSTRÓW LUBELSKI: Adam Duklewski, Marcin Anasiewicz, Artur Walkowiecz, Dariusz Woźniak, Dawid Bielecki, Antoni Baran, Antoni Kamiński, Albert Kozłowski.

ŁĘCZNA: Stanisław Paszkiewicz, Rafał Mazurek, Piotr Superson, Andrzej Kawalec, Łukasz Sęczyk, Dariusz Czuryszkiewicz, Łukasz Wiej.

DRATÓW: Dariusz Smyk, Robert Sagan, Andrzej Sokołowski, Wojciech Kowalski, Krzysztof Ludwikowski, Darek Bodzak.

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Michał Pelczarski, Zbigniew Kocowski, Tadeusz Gmurkowski, Artur Wilkowicz, Janusz Radko, Łukasz Socha, Stanisław Bosak.

LUDWIN: Ryszard Białek, Wiesław Bodzak, Kazimierz Brzozowiec, Łukasz Szyszko, Łukasz Waszkiewicz.

NEKROLOGI

Lucyna Matyjaszczyk
88 lat
zm. 6 marca

Teresa Lipert,
81 lat
zm. 9 marca

Krzysztof Kozak
24 lata
zm. 6 marca

Wacław Włoch
86 lat
zm. 8 marca

Joanna Chmielewska
87 lat
zm. 8 marca

Jan Andrzej Baran
80 lat
zm. 9 marca

Stanisława Stanisawska
88 lat
zm.14 marca

Aleksandra Urban
97 lat
zm. 16 marca

Narkotyki ukryte na strychu. 41-latek twierdził, że znalazł je na stacji paliw

ŁĘCZNA: Policjanci zatrzymali mężczyznę, który na strychu domu posiadał prawie 800 działek dilerskich mefedronu. Czarnorynkowa wartość zabezpieczonych narkotyków to ponad 30 tysięcy złotych.

Fot.KPP Łęczna

Narkotyki ukryte na strychu. 41-latek twierdził, że znalazł je na stacji paliw

W czwartek (14 marca) policjanci przeszukai mieszkanie 41-letniego mieszkańca gminy Milejów, podejrzanego o posiadanie narkotyków.

- W trakcie czynności, na strychu domu, w pufie ujawnili białą, krystaliczną substancję. Badanie wykazało, że zabezpieczona substancja to mefedron, z którego można przyrządzić blisko 800 działek dilerskich narkotyku, wartych ponad 30 tysięcy złotych. Mężczyzna tłumaczył się policjantom, że mefedron znalazł na jednej ze stacji paliw i zabrał do domu - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

41-latek został zatrzymany i noc spędził w policyjnym areszcie. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Omal nie stracił pieniędzy przez „pracownika banku"

ŁĘCZNA, LUBARTÓW: W porę zablokowano wypłatę pieniędzy, które miały trafić do oszusta podającego się pracownika banku.

Do policjantów z łęczyńskiej komendy zgłosił się mieszkaniec powiatu lubartowskiego.

- Z jego relacji wynikało, że odebrał telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Mężczyzna ten podczas rozmowy poinformował, że doszło do próby wyłudzenia pieniędzy z jego konta. Celem zabezpieczenia środków zgromadzonych na koncie polecił wykonanie przelewu na subkonto. Następnie poinstruował aby w aplikacji bankowej uzupełnił trzy czek Bliki, każdy na kwotę 3000 złotych. Mężczyzna postąpił zgodnie z przekazanymi instrukcjami - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Gdy nabrał podejrzeń, pojechał do placówki banku. Tam okazało się, że nie doszło jeszcze do wypłaty 9 tys. zł.

Joanna Niećko

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim oraz na stronie internetowej urzędu https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl został wywieszony wykazy nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy, na okres 5 lat - działki nr: 722 i 774 o łącznej pow. 1,23 ha położonej we wsi Jamy, obręb 0002 Jamy. Wykaz został wywieszony na 21 dni (od 12.03.2024 r. do 02.04.2024 r.). Informacja: UM Ostrów Lubelski ul. Partyzantów 1, tel. 81 8520003.

LUB

Uwierzyła we włamanie na konto. Padła ofiarą oszustów

ŁĘCZNA: Kobieta uwierzyła oszustom, że jej pieniądze na koncie bankowym są zagrożone. Straciła 8 tys. zł.

41-letnia mieszkanka gminy Cyców odebrała telefon o zagrożonych pieniądzach na rachunku bankowym.

- Kobieta otrzymała połączenie telefoniczne, w którym oszust podszył się pod pracownika banku. Dodatkowo wiarogodność połączenia podnosił fakt, iż na telefonie kobiety pojawiła się nazwa banku, w którym miała założony rachunek. Podczas konwersacji 41-latka została poinformowana, że ktoś mógł wziąć w jej imieniu kredyt. W związku z powyższym konieczna jest weryfikacja i zaproponował przełączenie do działu obsługi technicznej konta - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w w Łęcznej.

Kolejno z kobietą połączył się inny mężczyzna. Polecił zainstalowanie aplikacji służącej do konwersacji na czacie. Następnie poinstruował ją, aby zalogowała się do bankowości internetowej i zwiększyła limit wypłat internetowych, za pośrednictwem kodu BLIK oraz na karcie bankomatowej.

- Oszust przez cały czas wywierał presję na swojej rozmówczyni, wmawiając jej jednocześnie, że wypłynęły dane konta bankowego jej oraz jej męża i ktoś może w ich imieniu zaciągnąć kredyt. Finalnie rzekomy pracownik banku polecił przelanie pieniędzy na „bezpieczne" konto, co doprowadziło do straty pieniędzy w wysokości 8 tysięcy złotych - dodaje młodszy aspirant Izabela Zięba.

Joanna Niećko

eprasa.pl dd2d7b6503

tuba ŁĘCZNEJ

Były występy taneczne i musical ze starymi przebojami

Pokazy taneczne w wykonaniu grup Olibabki, Dynyr i Zumba Dance, a także musical Studia Piosenki Metro Lublin wypełniły program Dnia Kobiet w Centrum Kultury w Łęcznej. „W takie dni, żałujemy tylko, że ściany w Centrum Kultury nie są z gumy, żebyśmy mogli pomieścić Was wszystkich! To był cudowny widok, gdy tłum mieszkańców zapełnił sale, korytarze i każdy kąt CK, aby świętować siłę i piękno kobiecość" - relacjonują pracownicy CK.

Kamil Kulig

Fot.M. Ostasz-Szeliga

Pokaz tańca orientalnego zapewniła grupa Dynyr

Fot.M. Ostasz-Szeliga

Na panie czekał też słodki poczęstunek, sushi i lampka wina

Fot.M. Ostasz-Szeliga

Specjalnie dla pań Studio Piosenki Metro Lublin wykonało w Łęcznej musical „Do grającej szafy". Na scenie usłyszeć było można piosenki z lat 50., 60., 70. i 80., które wykonywane były na scenie Teatru Studio Buffo i zostały zaaranżowane przez Janusza Stokłosę. Koncert wyreżyserowała Małgorzata Lewińska - aktorka teatralna i filmowa, artystka Teatru Studio Buffo

Fot.M. Ostasz-Szeliga

Burmistrz Leszek Włodarski miał dla mieszkanek Łęcznej cały kosz tulipanów

Fot.M. Ostasz-Szeliga

Nie zabrakło strefy beauty

Fot.M. Ostasz-Szeliga

Jedną z artystek tego studia jest Karolina Grelik (trzecia z lewej), która na co dzień pracuje w łęczyńskim CK

Fot.M. Ostasz-Szeliga

To było radosne świętowanie

Fot.M. Ostasz-Szeliga

Niespodzianką był występ grupy Zumba Dance

Taki był Dzień Kobiet w Milejowie

Fot.GOK Milejów

I tym razem nie zawiedli Zapłocianie

Fot.GOK Milejów

Program kabaretowy przedstawiły Kumy, czyli panie z Klubu Seniora w Milejowien

Fot.GOK Milejów

Tego dnia salę widowiskową Gminnego Ośrodka Kultury wypełniły w większości przedstawicielki płci pięknej

Fot.GOK Milejów

Na scenie akustyczni Duo, czyli Dominika Leszczyńska i Michał Bernecki

LEC

eprasa.pl dd2d7b6503

Miliony dla Gminy Abramów w Kadencji 2019-2024

Kadencja 2019 -2024 była rekordowa w pozyskiwaniu środków zewnętrznych

Szybka reakcja na ogłoszone konkursy, staranne kompletowanie dokumentów świadczy o liczbie pozytywnie ocenionych projektów. Ile środków Gmina Abramów otrzymała na inwestycje w mijającej kadencji? Jaki był zakres działań, rodzaje inwestycji? O tym wszystkim powiemy poniżej.

W mijającej kadencji Gmina Abramów złożyła blisko 50 wniosków w odpowiedzi na ogłoszone konkursy oczywiście zakończonych sukcesem na kwotę około **40 mln zł.** Mówi Wójt Gminy Marek Kowalski. Poniżej zostaną przedstawione tylko te inwestycje których wartość skupia największą pulę środków.

Budowa kanalizacji i remont oczyszczalni ścieków

W mijającej kadencji największe środki w kwocie **ponad 21 mln zł** Gmina Abramów pozyskała na zadania związane z kanalizacją.

1) *Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Wielkie gmina Abramów;*
2) *Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Wielkie, Wielkolas, Wolica gmina Abramów;*
3) *Stacja podciśnieniowa „Wolica" z siecią kanalizacji - I etap;*
4) *Budowa kanalizacji w m. Wolica i przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Abramów oraz remont gminnej oczyszczalni ścieków.*

W ramach powyższych środków podłączono kanalizację dla ponad 80 posesji w miejscowości Wielkie, Wielkolas i trwają prace nad podłączeniem 39 posesji mieszkalnych w I etapie budowy sieci kanalizacji w miejscowości Wolica.

Z pozyskanych środków w planach na 2024 roku pozostaje dokończenie kolejnego etapu budowy kanalizacji w m. Wolica. Dla mieszkańców miejscowości najbardziej oddalonych od oczyszczalni ścieków w których nie występuje zwarta zabudowa przewidziane są przydomowe oczyszczalnie ścieków dla 100 gospodarstw domowych. Na ten cel pozyskano 3 mln zł.

Ponadto została zlecona dokumentacja projektowa na wykonanie kanalizacji w miejscowości Sosnówka i Glinnik.

Budowa dróg na terenie Gminy Abramów

W mijającej kadencji pozyskano środki na budowę 4 dróg gminnych. Środki pochodziły z Funduszu Dróg Samorządowych i z Programu Inwestycji Strategicznych. Z Funduszu dróg Samorządowych dokonano:

1) *Przebudowy dróg gminnych nr 103202L i 103239L oraz drogi powiatowej nr 1523L w miejscowości Sosnówka.*
2) *Przebudowa drogi gminnej 112617L w miejscowości Michałówka.*
3) *Przebudowa ul. Cmentarnej w miejscowości Abramów*
4) *Budowa drogi w Marcinowie.*

Koszty budowy dróg gminnych wynoszą **ponad 3 mln zł**. Ponadto Gmina Abramów poniosła nakłady na remonty dróg powiatowych wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Lubartowie. Wyremontowano m.in. drogę łączącą Marcinów z Wielkolasem (1521L), drogę łączącą Abramów z Wolą Przybysławską (1524L), drogę powiatową w Ciotczy, skrzyżowanie w Marcinowie i odcinek drogi łączącej Abramów z Michałówką. Łącznie nakłady finansowe po stronie gminy Abramów wynoszą **ok 2 mln zł.**

Termomodernizacja i remonty budynków użyteczności publicznej

W ramach pozyskanych środków w mijającej kadencji dokonano termomodernizacji, modernizacji lub remontu 4 obiektów z terenu Gminy Abramów. Spośród których największą inwestycją była *Termomodernizacja i rozbudowy budynku Urzędu Gminy w Abramowie* na którą przeznaczono środki w wysokości **2,4 mln zł.** Kolejne inwestycje to dwa projekty OSP na kwotę blisko 350 tys. zł. obejmujące *Remont i modernizację świetlicy wiejskiej w Wielkolesie i Remont i modernizację świetlicy wiejskiej w Sosnówce*. Ponadto w ramach kolejnego projektu tym razem mającego na celu dobro seniorów wykonano generalny remont pomieszczeń w Klubie Seniora w Dębinach.

Budynek Urzędu Gminy w Abramowie po termomodernizacji rozbudowie

Świetlica w Wielkolesie po remoncie i modernizacji

Świetlica w Sosnówce po remoncie i modernizacji

Remont stacji uzdatniania wody w Abramowie

W mijającej kadencji realizowano projekt o wartości blisko **2,6 mln zł**. pn. *Przebudowa i rozbudowa ujęcia stacji wodociągowej w Abramowie*.

Odnawialne źródła energii dla mieszkańców Gminy Abramów

W zakresie odnawialnych źródeł energii zrealizowano dwa projekty na łączną kwotę ponad **3,7 mln zł** pn. *Instalacje fotowoltaiczne w gminie Abramów* oraz pn. *Instalacje OZE w Gminie Abramów*. W ramach pierwszego projektu zamontowano 80 instalacji fotowoltaicznych,

Natomiast w ramach drugiego projektu dla mieszkańców z terenu Gminy Abramów wykonano 226 instalacji w tym 201 instalacji kolektorów słonecznych, 5 pomp ciepła, 12 instalacji fotowoltaicznych i 8 kotłów na pelet.

Projekty dla szkół

Gmina Abramów realizowała projekty wspierające oświatę, a dofinansowane z Funduszy Europejskich *Zdalna Szkoła* i *Zdalna Szkoła+*. Z tych programów zakupiono i przekazano do szkół podstawowych z terenu Gminy Abramów tablety i laptopy, które służą zarówno dla dzieci jak i dla kadry pedagogicznej. Wartość obu projektów wynosiła blisko **100 tys. zł.**

Kolejnym projektem skierowanym do szkół są *Laboratoria przyszłości* w ramach którego szkoły z terenu Gminy Abramów otrzymały grant na kwotę **120 tys. zł**

SUW w Abramowie

Stacja uzdatniania wody w Abramowie wraz z fotowoltaiką

Miejsca rekreacji dla mieszkańców wraz z placami zabaw

Projekty społeczne

To głównie dwa projekty na kwotę ponad **1 mln zł:**

1) *Klub Seniora w Dębinach*
2) *Szkolenia z zakresu kompetencji cyfrowych dla mieszkańców Gminy Abramów* w ramach projektu *W sieci bez barier.*

W mijającej kadencji wójt pamiętał również o seniorach. Został utworzony *Klub Seniora w Dębinach.* W ramach którego realizowane działania zostały dobrane w sposób mający na celu zachęcić osoby powyżej 60 roku życia do udziału w życiu społecznym. Najatrakcyjniejszą formą były organizowane wyjazdy do kina, teatru i zwiedzanie Krakowa, Wieliczki, Wrocławia, Kazimierza, Lublina. W ramach projektu przewidziano pięć zadań:

1. Funkcjonowanie *Klubu Seniora w Dębinach;*
2. Aktywny Senior - w ramach zadania organizowane były takie aktywności jak: zajęcia taneczne; zajęcia ruchowe, warsztaty artystyczne; warsztaty kulinarne oraz organizacja wydarzeń okolicznościowych;
3. Zdrowy Senior - rehabilitacja indywidualna zajęcia prozdrowotne; porady dietetyka.
4. Kulturalny Senior – wycieczki do kina/teatru w Lublinie; wycieczki jednodniowe; wycieczki trzydniowe;
5. Senior „z głową" – warsztaty ekonomiczne; warsztaty kroju i szycia; warsztaty ITC.

Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej

O środki Gmina Abramów wnioskowała do NFOŚiGW. Na ten cel pozyskano blisko **50 tys. zł.** Rolnicy z terenu gminy Abramów mieli możliwość oddania odpadów pochodzących z działalności rolniczej.

Utworzenie punku konsultacyjno - informacyjnego Program *Czyste Powietrze*

We wrześniu 2021 roku Gmina Abramów podpisała porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie w ramach którego podejmuje działania konsultacyjno-informacyjne dotyczące programu priorytetowego *Czyste Powietrze*.

Budynek przepompowni w miejscowości Wielkolas

Budowa kanalizacji sanitarnej w m. Wielkie Wielkolas Wolica

Oczyszczalnia ścieków w Wielkiem po remoncie

Oczyszczania ścieków w Wielkiem po modernizacji

Zawarte porozumienie przewiduje również dofinansowanie do prowadzonego punktu konsultacyjnego.

W 2023 roku pozyskano środki w wysokości blisko **11 mln zł** na realizację w 2024 roku i latach kolejnych następujących inwestycji/projektów:

1. ***Renowacja zabytkowych obiektów kompleksu kościelnego pw. Matki Bożej Karmelitańskiej w gminie Abramów*** (wartość inwestycji: **980 tys. zł.)**
2. ***Rozwój infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej w gminie Abramów – wykonanie fontanny wraz z infrastrukturą*** (wartość inwestycji: **138 tys. zł**.)
3. ***Budowa kanalizacji w m. Wolica i przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Abramów oraz remont gminnej oczyszczalni ścieków*** (wartość inwestycji: **7,6 mln zł**).
4. ***Nowoczesna edukacja w gminie Abramów*** (wartość projektu **1,3 mln zł**).
5. ***Wymiana opraw nieenergooszczędnych na nowe oprawy na terenie Gminy Abramow*** (wartość inwestycji: **658 tys. zł**)
6. Zlecono wykonanie dokumentacji projektowej na wykonanie kanalizacji sanitarnej w dwóch kolejnych miejscowościach: Sosnówka i Glinnik.
7. Wykonano dokumentację na połączenie dwóch wodociągów SUW Abramów i SUW Wolica wraz z zdalnym odczytem wodomierzy.

To była pracowita kadencja i wiele się w niej działo. Dzięki rozsądnemu i pracowitemu gospodarowaniu środkami w sposób strategiczny uwzględniający pokrycie przyszłych inwestycji ze środków własnych w gminie Abramów występuje nadwyżka środków finansowych zgromadzonych na koncie bankowym w wysokości ponad **9 mln zł**.

eprasa.pl dd2d7b6503

Spore wyzwanie na start. Tur Milejów wznowi rozgrywki

Podopieczni Damiana Miazgi odpoczywali w ten weekend od futbolu. Regenerują się po ciężkich przygotowaniach, a już w niedzielę podejmą Sygnał.

Fot.Tomasz Kozyra

Piotr Rembiesa w poprzedniej rundzie strzelił trzy gole dla Tura

Już w przyszły weekend Tur Milejów wznowi rozgrywki w lubelskiej klasie okręgowej. Podopieczni Damiana Miazgi przepracowali ciężko ostatnie tygodnie, szczególnie pod kątem przygotowania fizycznego do sezonu. Ubiegła sobota i niedziela była dla pozostawiona na odpoczynek, by w pełni zregenerować się przed startem sezonu ligowego.

Ten rozpoczną od najtrudniejszego możliwego wyzwania. Do Biskupic, gdzie aktualnie rozgrywają swoje mecze, przyjedzie liderujący Sygnał. W ubiegłej rundzie podopieczni Przemysława Drabika nie mieli sobie równych i z przewagą kolejno sześciu i jedenastu „oczek" prowadzi nad rezerwami Wisły Puławy i Avii Świdnik. Tym samym wciąż są zespołem niepokonanym, który punkty tracił jedynie, dwukrotnie remisując.

Zespół z Milejowa tej zimy rozegrał wartościowe sparingi między innymi z czwartoligowcami z Ogniwa Wierzbica czy Granitu Bychawa, wypadając w tych spotkaniach co najmniej przyzwoicie, nawet mimo niekorzystnych wyników. W ostatni weekend odbył „próbę generalną" na naturalnej murawie. W Kraśniku po meczu walki pokonał lokalną Tęczę 1:0, marnując przy tym rzut karny.

Zespół wzmocnił się także na nadchodzącą rundę. Pomimo tego, że to wciąż niepotwierdzone zmiany, mówi się o wzmocnieniach defensywy, szczególnie pozycji środkowego obrońcy i bramkarza. W ostatnich sparingach testował się także kolejny zawodnik ofensywny i zdaje się, że dołączenie całej trójki jest tylko kwestią załatwienia dokumentacji.

Drużynę opuściła aż piątka zawodników. Wśród nich są Kamil Aftyka, który dołączył do Błękitu Cyców, Bartek Łobejko, Marcin Borówka, Krystian Śliwa i Abdullah Al Souma. Ostatnia trójka zdecydowanie królowała w klasyfikacji żółtych kartek otrzymywanych od arbitrów. Mieli ich na koncie w rundzie jesiennej kolejno sześć, pięć i cztery.

Podopiecznym Miazgi bez dwóch zdań nie powinno zabraknąć doświadczenia i boiskowego cwaniactwa. W zespole jest wielu doświadczonych zawodników, grających przez wiele lat na wyższym poziomie rozgrywkowym. W połączeniu ze zdolną lokalną młodzieżą powinien być to mocny, a zarazem zgrany kolektyw, wszak o rewolucji transferowej nie było w tej przerwie mowy.

Pomimo wysokiego, szóstego, miejsca Tur zanotował ujemny bilans bramkowy 29-34. Duży wpływ ma na to porażka 9:0 z trzeciej kolejki na wyjeździe z Wisłą II Puławy, po której bilans wciąż nie wrócił na plus. Za jego poprawienie najmocniej w tej rundzie wziął się Marcin Gil z siedmioma trafieniami. Tuż za nim plasuje się Warecki, który strzelił pięć goli. Podium zamykają ex aqueo Wiktor Winiarczyk i kapitan zespołu Piotr Rembiesa. Wyraźnie widać, że szósta drużyna lubelskiej okręgówki nie uzależnia poczynań ofensywnych tylko od jednego zawodnika, co potwierdza aż jedenastu strzelców odpowiedzialnych za 29 goli.

Najbliższa szansa na polepszenie tego bilansu już 24 marca o godz. 14. W Biskupicach Tur podejmie lidera – Sygnał Lublin.

Komplet meczów 16 kolejki ligi okręgowej:

MKS Ryki - Czarni 1947 Dęblin 24 marca, 15:00
LKS Stróża - POM Iskra Piotrowica 23 marca, 15:00
Cisy Nałęczów - Orion Niedrzwica Duża 23 marca, 11:00
Trawena Trawniki - Hetman Gołąb 24 marca, 13:00
Polesie Kock - Stal II Kraśnik 23 marca, 15:00
Avia II Świdnik - Sokół Konopnica 24 marca, 13:00
Tur Milejów - Sygnał Lublin 24 marca, 14:00
Wisła II Puławy - Unia Bełżyce 24 marca, 16:00

Filip Ogórek

Próba generalna zdana, choć gra nie porywała

Ludwiniak Ludwin przełamuje niemoc strzelecką i wygrywa swój drugi mecz tej zimy. Pokonał Centro-Chem Turka 4:2.

Fot.Zuzia Dowiecial

Ludwiniak Ludwin już za dwa tygodnie rozpocznie rozgrywki w lubelskiej klasie „A

Na dwa tygodnie przed ligą Ludwiniak Ludwin zmierzył się z ligowym rywalem. Zajmująca ostatnie miejsce w tabeli Turka od początku spotkania nie stroniła od grania długą piłką na jednego ze swoich napastników. „Żółto-niebiescy" w swoim stylu starali się utrzymywać futbolówkę, choć rywal skutecznie uniemożliwiał poukładanie gry. Mimo niewygodnych warunków meczowych to zespół z Ludwina objął prowadzenie.

Po dobrze zorganizowanym pressingu Sebastian Świć odebrał piłkę środkowemu pomocnikowi rywala i dograł ją do Dominika Lipskiego, który świetnym podaniem obsłużył Jakuba Kociubę. Młodszy z braci dopadł do niej i strzałem w długi róg pokonał bramkarza z Turki. Ta radość nie trwała jednak długo. Po rzucie rożnym i pasywnym zachowaniu po wybiciu piłki strzałem przewrotką wyrównał napastnik oponenta.

Do przerwy nie działo się już wiele, a wręcz to czerwona latarnia ligi była bliższa podwyższenia wyniku. Na szczęście Ludwiniaka dobrze dysponowany w bramce był Paszkowski. Druga odsłona to już zdecydowana zmiana tego kto rządzi na boisku, a wraz ze zmianami to właśnie zespół z Ludwina przejmował inicjatywę, zgoła inaczej niż w poprzednich sparingach.

Bardzo dobrze na boisko wprowadził się Adrian Szpakowski. Na lewej flance miał sporo miejsca i starał się wykorzystywać swój największy atut, jakim jest szybkość. Najpierw zanotował „asystę", kiedy trafił w bramkarza a jego strzał dobił Świć, a później sam dostał taki sam prezent dobijając strzał Kacpra Kałdunka głową.

Przy stanie 3:2 spotkanie zamknął Dominik Lipski, finalizując świetne podanie od Kałdunka, a „Szpaku" kolejny raz brał czynny udział w tej akcji. To bez dwóch zdań ważne zwycięstwo dla Ludwiniaka, który po niezłych meczach nie był w stanie notować zwycięstw w sparingach. Tym razem trzeba powiedzieć, że wynik był dużo lepszy niż gra.

Ludwiniak Ludwin – CentroChem Turka
4:2 (1:1)

Gole dla Ludwiniaka: Świć, D. Lipski, Spaczyński, J. Kociuba

Skład Ludwiniaka: Paszkowski – Różycki, Olejnik, D. Romańczuk, Grzesiuk, Świć, Sz. Kociuba, J. Kociuba, D. Lipski, Stankiewicz, zaw. testowany. Ponadto zagrali: Kuter, Stec, Kałdunek, Spaczyński, M. Lipski

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl dd2d7b6503

I wszystko jasne. Oto wszyscy kandydaci na burmistrza i wójtów

W ubiegłym tygodniu zakończyła się rejestracja kandydatów na włodarzy naszych gmin. Kto chce nimi rządzić?

Przypomnijmy, że o fotel burmistrza Łęcznej powalczą obecnie piastujący to stanowisko Leszek Włodarski (własny komitet, z poparciem Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi), wicestarosta Michał Pelczarski (Prawo i Sprawiedliwość) oraz radny miejski Piotr Kotuła (bezpartyjny kandydat Lewicy).

Kandydatka na wójta Ludwina robi spotkanie z wicestarostą

Z kolei w Ludwinie w szranki staną rządzący gminą Andrzej Chabros (własny komitet, z poparciem Trzeciej Drogi) i Edyta Kasprzyk, wiceprezes Stowarzyszenia na rzecz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Piasecznie „Skrzydła", była naczelniczka wydziału promocji w łęczyńskim starostwie, obecnie urzędniczka w kancelarii prezydenta Lublina.

Kontrkandydatka Andrzeja Chabrosa startuje z własnego komitetu, ale jak się dowiedzieliśmy, współpracuje ze swoim byłym szefem wicestarostą Michałem Pelczarskim z PiS.

26 lutego w Zespole Szkół w Ludwinie odbyło się spotkanie z udziałem Pelczarskiego i Kasprzyk. Jak poinformowała nas rzeczniczka starostwa Magdalena Małek-Stańkowska dotyczyło „omówienia strategii rozwoju gminy i było zorganizowane dla mieszkańców tej gminy". Jej obecnych władz na to spotkanie jednak nie zaproszono.

Pięciu kandydatów w Spiczynie

Najwięcej kandydatów ubiega się o fotel wójta gminy Spiczyn, których jest aż pięcioro. To obecna wójt Dorota Szczęsna, a także Rafał Maksymowicz (lider wojewódzki ruchu Polska 2050 Szymona Hołowni, sprzedawca w sklepie internetowym), Marek Chudzik (dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie), Michał Woźniak (obecnie członek zarządu powiatu łęczyńskiego, rolnik) i Tomasz Iwanicki (z informacji opublikowanych w serwisie LinkedIN wynika, że jego ostatnie stanowisko to kierownik w spółce Ruch).

Urzędniczki starosty wchodzą do gry

W Milejowie rękawicę wieloletniemu wójtowi Tomaszowi Surysiowi (własny komitet, poparcie TD) rzuciła Dominika Lewandowska, była urzędniczka łęczyńskiego starostwa, obecnie zastępczyni dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łęcznej.

Najdłuższy staż spośród naszych włodarzy ma Adam Grzesiuk (TD), który rządzi gminą Puchaczów już trzy dekady. O kolejną kadencję będzie walczył z przewodniczącą gminy, Urszulą Hucz z PiS (startuje z własnego komitetu), kierowniczką oddziału terenowego KRUS w Łęcznej, która startuje z własnego komitetu oraz z Karolem Zabłotnym, radnym gminy Puchaczów i strażakiem.

Z kolei w Cycowie o fotel wójta powalczy troje kandydatów - obecny wójt Wiesław Pikuła, (własny komitet, poparcie TD), radna gminy Cyców i urzędniczka starostwa Marta Kociuba, a także Magdalena Koc z łęczyńskiego biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, startująca z komitetu Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej założonego przez Piotra Winiarskiego.

Kamil Kulig

Wiesław Pikuła walczy o trzecią kadencję wójta Cycowa

Fot.Marzena Olędzka

Marta Kociuba, radna gminy Cyców i urzędniczka starostwa pięć lat temu przegrała z Pikułą w drugiej turze

Trzecią kandydatką na wójta Cycowa jest Magdalena Koc, która pracuje w biurze powiatowym ARiMR

Adam Grzesiuk rządzi Puchaczowem już trzy dekady i ma apetyt na kolejne pięć lat

Urszula Hucz, szefowa łęczyńskiego oddziału KRUS i przewodnicząca rady gminy Puchaczów na wójta startuje z własnego komitetu, ale należy do PiS

Fot.Jolanta Chwałczyk

Trzecim kandydatem na wójta gminy Puchaczów jest strażak i radny tej gminy Karol Zabłotny

Kobieta zaatakowana nożem w centrum Łęcznej

O atak podejrzewany jest jej były partner. Został zatrzymany.

W ubiegły piątek, 15 marca przed godziną szesnastą w centrum Łęcznej w zaparkowanym samochodzie doszło do ataku na kobietę.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, pomiędzy kobietą i mężczyzną doszło do kłótni. W pewnym momencie mężczyzna miał nożem zaatakować partnerkę. Zadał jej dwa ciosy nożem, odebrał telefon, a następnie uciekł - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Zaatakowana mieszkanka Łęcznej zdołała wysiąść z auta. Trafiła do szpitala, jej życie nie jest zagrożone.

Policjanci z Łęcznej wspierani przez kryminalnych z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie rozpoczęli poszukiwania sprawcy. Ustalili samochód, którym odjechał, a następnie miejsce pozostawienia auta.

Fot.KWP Lublin

Miał zaatakować byłą partnerkę nożem. Trafił w ręce policji

W sobotę 34-latek z gminy Mełgiew został zatrzymany.

Joanna Niećko

PIŁKA NOŻNA – ORLEN EKSTRALIGA

Piłkarki Górnika rozbite na własnym stadionie

Katowiczanki wyraźnie lepsze od łęcznianek w meczu dwóch zespołów z czołówki Orlen Ekstraligi Kobiet.

To było starcie trzeciego w tabeli GKS-u Górnika Łęczna z drugim GKS-em Katowice, jednocześnie aktualnym mistrzem Polski. W sobotę zielono-czarne podejmowały ekipę z Górnego Śląska na swoim stadionie. Do przerwy na tablicy wyników widniał bezbramkowy remis. Pierwszego gola dla przyjezdnych strzeliła w 61. minucie Amelia Bińkowska. Niespełna 20 minut później było 2:0, bo na listę strzelczyń wpisała się Klaudia Słowińska.

W 84. minucie trzecią bramkę dla GKS-u zdobyła Aleksandra Nieciąg, a w doliczonym czasie gry rezultat na 4:0 ustaliła Klaudia Maciążka.

GKS Górnik Łęczna przegrał z GKS-em Katowice 0:4.

- Pierwsza połowa była dosyć solidna w naszym wykonaniu. Nie weszliśmy na drugą, nie wiemy dlaczego, bo motywacja i chęci były. Chcieliśmy wygrać ten mecz, a po pierwszej bramce posypało się wszystko. Wynik bolesny, bo 0:4 u siebie, ale bierzemy to na klatę i pracujemy dalej - powiedział w rozmowie z klubowymi mediami Patryk Błaziak, trener Górnika.

GKS Górnik Łęczna - GKS Katowice
0:4 (0:0)

Bramki: Bińkowska 61`, Słowińska 78`, Nieciąg 84`, Maciążka 90`.

Górnik: Urbańczyk - Skupień, Kazanowska, Cyraniak, Zawadzka, Hałatek (69` Drąg), Dereń (57` Posiewka, 82` Skrzypczak), Kłoda, Piętakiewicz (69` Nestorowicz), Faboca, Rapacka.

Katowice: Seweryn - Olszewska, Hajduk, Grzybowska, Nieciąg (87` Kulig), Misztal, Turkiewicz (80` Grzegorczyk), Słowińska, Bińkowska (70` Włodarczyk), Brzęczek (46` Maciążka), Bednarz (80` Konkol).

Żółte kartki: Drąg - Grzegorczyk.

dsm

WYNIKI 14. KOLEJKI

Kraków - Tczew 1:1
Łódź - Rekord 1:0
Medyk - Gdańsk 0:1
Pogoń - Śląsk 1:2
Górnik - Katowice 0:4
Stomilanki - Czarni 0:7

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	14	35	43-10
2	GKS Katowice	14	32	32-13
3	UKS SMS Łódź	14	24	32-15
4	Czarni Sosnowiec	14	24	29-18
5	Śląsk Wrocław	14	23	28-23
6	APLG Gdańsk	14	23	17-15
7	Górnik Łęczna	14	22	25-22
8	Pogoń Tczew	14	17	21-39
9	Rekord Bielsko-Biała	14	14	16-20
10	UJ Kraków	14	11	16-29
11	Medyk Konin	14	10	13-35
12	Stomilanki Olsztyn	14	4	8-41

NASTĘPNA KOLEJKA (23-24.03.):

Stomilanki - Łódź, Czarni - Górnik (23.03., g. 15), Katowice - Pogoń, Śląsk - Medyk, Gdańsk - Tczew, Kraków - Rekord

eprasa.pl dd2d7b6503

tuba ŁĘCZNEJ

Tancerze z Jaszczowa i Milejowa Mistrzami Polski

Praktyka Ruchu, stoją od lewej: Paulina Stanisławek, Weronika Michalska (B-Girl Wera), Filip Kucybała (B-Boy FiFi), Robert Jamiński (B-Boy Jamnik), na dole od lewej: Kinga Pikul (B-Girl ϖ-COOL), Sara Beć (B-Girl Twisted)

Teraz pojadą na Mistrzostwa Europy i Świata.

Tancerze z Jaszczowa i Milejowa wystartowali w Krajowych Mistrzostwach International Dance Organization PZTan Breaking - Żagań 2024 będących jednocześnie eliminacjami do mistrzostw Europy (w czerwcu) i Świata (w październiku).

- Było to dla nas o tyle ciężkie zadanie, że postanowiliśmy wystartować tam w formie formacji. A nigdy wcześniej nie mieliśmy okazji toczyć bitew ekipowych w IDO gdzie przepisy są restrykcyjne i tak naprawdę nie do końca wiedzieliśmy co nas czeka – mówi Robert Jamiński z Gminnego Ośrodka Kultury w Milejowie.

Ciężkie przygotowania przyniosły upragniony efekt. Ekipa Praktyka Ruchu zajęła pierwsze miejsce i zdobyła Mistrzostwo Polski IDO PZTan w kategorii Breaking Crew 17+. W skład Praktyki Ruchu wchodzą Robert Jamiński, Filip Kucybała, Weronika Michalska, Paulina Stanisławek, Sara Beć i Kinga Pikul.

To jednak nie koniec sukcesów. Gabryś Jamiński (B-Boy Ga) zajął pierwsze miejsce w kategorii Breaking do 12 lat, Filip Kucybała (B-Boy Fifi) trzecie miejsce w kategorii Breaking 17+

Wszyscy dostali się do Mistrzostw Europy i Świata.

Kamil Kulig

Filip Kucybała (trzecie miejsce ww kategorii Breaking 17+) i Gabryś Jamiński (pierwsze miejsce w kategorii Breaking do 12 lat)

CO, GDZIE, KIEDY?

MARZEC 20 ŚRODA	20 marca, środa - Pierwszy Dzień Wiosny, wydarzenia dla dzieci w przedszkolach powiatu łęczyńskiego
MARZEC 20 ŚRODA	20 marca, środa - Akcja Poboru Krwi Bogdanka
MARZEC 22 PIĄTEK	22 marca, piątek - Jarmark Wielkanocny w Spiczynie23 marca, sobota - Jarmark Wielkanocny, SP nr 2 w Łęcznej
KWIECIEŃ 6 SOBOTA	6 kwietnia, sobota, godz. 11 - II Wojewódzki Zlot Morsów, I Bieg Tropem Morsa, jezioro Piaseczno (plaża Kaniwola)

Z Łęcznej i Rogóźna wyruszy Ekstremalna Droga Krzyżowa

W tym roku przygotowano dziewięć tras, z czego najkrótsza ma 40, a najdłuższa 64 km.

Ekstremalna Droga Krzyżowa polega na pokonaniu nocą wybranej trasy, medytowaniu rozważań i zmaganiu się z własnymi słabościami.

Wydarzenie rozpocznie się w piątek, 22 marca mszą o godz. 18 w kościele św. Józefa w Łęcznej.

Z kolei pątnicy, którzy wybiorą trasę Różową, rozpoczną od mszy świętej o godz. 17 w kościele pw. św. Wawrzyńca w Rogóźnie.

Szczegółowe informacje na temat tras są na stronie internetowej trasy.edk.org.pl

- EDK ma charakter indywidualny, podczas przejścia wybraną trasą, w razie jakichkolwiek nieprzewidzianych zdarzeń, jesteś zdany wyłącznie na własne siły. Przed wyruszeniem w drogę należy się dobrze się do niej przygotować – zaznaczają organizatorzy.

I wyliczają: - Warto zabrać ze sobą ciepłe ubranie, dwie pary skarpet na zmianę, oświetlenie, najlepiej tzw. czołówkę z żarówkami typu LED i tradycyjną latarkę oraz zapasowe baterie, przenośną ładowarkę do telefonu, prowiant na drogę, a także elementy odblaskowe.

Kamil Kulig

Kiermasz Wielkanocny w Łęcznej

Kiermasz odbędzie się w sobotę, 23 marca w Szkole Podstawowej nr 2 w Łęcznej, w godzinach 11-16.

W programie: warsztaty wykonywania palm wielkanocnych (Dom Tradycji Ludowej), występy zespołów ludowych Kalina Folk i PoNoszemu, warsztaty kulinarne z KGW (tradycyjne ciastka z maszynki i lepienie pierogów), pokaz kulinarny, konkurs kulinarny na Popisową Wielkanocną Potrawę Regionalną, warsztaty rodzinne zdobienia jajek wielkanocnych, degustacja potraw wielkanocnych.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl dd2d7b6503